Nr 473. Kraków, Poniedziałek 16 Października 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nowe niebezpieczeństwa.

Niepokojące wiadomości nadchodzą z Wiednia. Przedstawiliśmy już poprzednio niesłychane zabagnienie naszych stosunków parlamentarnych i politycznych, ale obraz ten nie jest wyczerpujący i wymaga uzupełnienia.

Wojna, wzniecona przez Włochy w Tripolis, grozi następstwami, dotkliwemi także dla nas. Wczorajsze depesze doniosły o nerwowości państw bałkańskich, które obawiają się, że Bułgarya zechce wyzyskać kłopoty Turcyi i zająć Macedonię. — Podobne zamiary, niebezpieczne dla Turcyi, istnieją niewątpliwie także w Serbii, Czarnogórze i Grecyi, i wystarczy, jeżeli tylko jedno z tych państewek urządzi awanturę, aby wybuchła konflagracya na półwyspie bałkańskim, któraby spowodowała zajęcie zdecydowanego stanowiska przez Austryę. Polityka zagraniczna monarchii jest teraz nieobliczalną. Wiadomo, że cesarz Franciszek Józef nie chce wojny, ale nie mniej wiadomem jest istnienie bardzo silnej partyi wojskowej, a raczej wojennej, która ma bardzo śmiałe plany ekspanzywne na południu i wschodzie i która dąży do „obrachunku“ z Włochami. Trójprzymierze było, dotychczas przynajmniej, pewną gwarancyą pokoju między Austryą a Włochami. Ale i w tym kierunku rzeczy się zmieniły. W Austryi, zwłaszcza w wysokich sferach konserwatywnych i klerykalnych, przymierze z Włochami nigdy nie było popularne. Wyprawa wojenna Włoch do Tripolisu i bombardowanie wybrzeży albańskich, zdenerwowały te sfery w wysokim stopniu. Przymierze z Włochami odczuwają tam, jako balast, od którego uwolnićby się należało. Niewątpliwie i w tych kołach podzielają zdanie pewnego wybitnego dyplomaty włoskiego, że w stosunku Austryi do Włoch możliwe są tylko dwie ewentualności: przymierze, albo wojna. Nie ma więc dwóch zdań co do następstw wyrugowania Włoch z trójprzymierza.

Artykuł „Reichspost“ atakujący hr. Aehrenthala za italofilską politykę, jest wyraźną wskazówką, do jakiego celu „partya wojenna“ w Austryi zmierza. Zdaje się, że dyplomacya niemiecka również przygotowuje zwrot przeciw Włochom. Wczorajszy, znamienny artykuł „Berliner Tageblatt“ przeciw przymierzu z Włochami, nie jest głosem odosobnionym. Także inne wielkie pisma niemieckie roztrząsają nagle pytanie: „Was nützt uns Italien“. Porozumienie z Francyą w sprawie marokańskiej usuwa niebezpieczeństwo starcia między republiką a państwem niemieckiem na bardzo daleki plan. Niemcy nie potrzebują więc już Włoch i zapytują: po co nam to przymierze? Po wyrzuceniu Włoch z trójprzymierza, Austrya zostałaby oczywiście jeszcze ściślej związana z Prusami, albo zagrożona ustawicznie na granicach południowych i północnych, znajdowałaby się w ciągłej od Prus zawisłości. Dziś są to może jeszcze kombinacye, tak samo, jak wszystkie obawy wojenne, ale wobec zajść tutaj opisanych, jutro obraz sytuacyi może już być zupełnie inny.

I jeszcze jedna wiadomość nadchodzi z Wiednia, która w szerokich kołach wywoła zaniepokojenie. Ustawa wojskowa, wniesiona do parlamentu węgierskiego, ma być cofnięta i „przerobiona“ w duchu życzenia nowego ministra wojny, sztabu generalnego i wysokich sfer wojskowych, które sprzeciwiają się zaprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej. Ma się tedy wypracować nowa ustawa wojskowa z zatrzymaniem trzyletniej służby wojskowej, albo z przyznaniem dwuletniej służby, lecz tylko pod warunkiem jeszcze znaczniejszego podwyższenia kontyngentu rekruta i wydatków wojskowych, niż tego żądał projekt obecnie wniesiony.

Parlament powinien przecież głośno zaprotestować przeciw wszelkiej, nieodpowiedzialnej robocie pozaurzędowej i przeciw nowym ciężarom wojskowym. Dość już mamy klęsk i kłopotów. Należy przypomnieć, że wszystko na świecie ma swoje granice, także — cierpliwość i wytrzymałość publiczności.

Wojna włosko-turecka.

Opanowawszy stolicę Tripolisu oraz kilka innych miast portowych, i rozporządzając już dostatecznemi siłami do utrzymania się na wybrzeżu, Włosi przystępują teraz do zorganizowania włoskiej administracyi w tym kraju. Wraz z wojskiem przybyło w przeszłym tygodniu kilkunastu urzędników cłowych oraz przeszło 100 strażników, którzy już zajęli wszystkie komory cłowe, ażeby pobierać opłaty na rzecz skarbu włoskiego. Na większe trudności napotyka zorganizowanie sądownictwa, ponieważ rozchodzi się przytem o uwzględnienie patryarchalnych jeszcze stosunków prawnych tubylczej ludności.

Nowomianowany gubernator cywilny i wojskowy, generał Caneva rozpoczął swoje urzędowanie uroczystemi przyjęciami notablów miejscowych, którzy podobno zapewniali go o swoich szczerych wiernopoddańczych uczuciach względem Włoch. Według informacyj, jakie otrzymała „Frankf. Zeit.“ większość tych notablów tworzyli żydzi tripolitańscy, którzy rzeczywiście są zadowoleni z okupacyi, ponieważ pod rządami włoskiemi osiągną zupełne równouprawnienie, podczas gdy dotychczas, mimo konstytucyi, traktowani byli jako drugorzędna klasa obywateli. Ażeby pozyskać dla Włoch szejków okolicznych szczepów arabskich, generał Caneva polecił rozdać między nich 2000 centnarów jęczmienia na zasiewy.

Tymczasem zaraz na wstępie okupacyi Włosi spotkali się w Tripolisie z niebezpieczeństwem, którego, jak się zdaje, nie brali naprzód w rachubę, mianowicie z wybuchem cholery. Jeśli wierzyć można dotyczącym wieściom, choroba ta zabrała już dotychczas więcej ofiar ze szeregów włoskich, niż wojna sama. A do jej stłumienia brakuje odpowiednich środków sanitarnych. — Operacye włoskie na lądzie mogą z tego powodu napotkać na wielkie trudności. Zdaje się też, że jedynie dlatego, a nie z powodu niepogody, przerwano w sobotę dalsze wysadzanie na ląd wojsk włoskich.

O stanowisku i losach wojsk tureckich, które cofnęły się w głąb kraju, niema i dziś autentycznych wiadomości. Depesze włoskie wprawdzie w dalszym ciągu przedstawiają sytuacyę tej dywizyi tureckiej, jako wprost rozpaczliwą, z powodu zupełnej demoralizacyi żołnierzy i braku żywności, donoszą także, że Munirowi-paszy nie pozostaje inna droga wyjścia, jak stoczyć walkę w pobliżu Tripolisu lub poddać się, do dalszego bowiem cofania się w głąb kraju brakuje mu żywności i środków komunikacyjnych.

Według innych atoli wieści, wojsko tureckie niedostatku takiego bynajmniej nie cierpi i o poddaniu się wcale nie myśli. Niewiarogodność depesz włoskich wykazuje też fakt, iż onegdaj Turcy zaatakowali ponownie posterunki włoskie, wysunięte poza oazę Bumeliana. Oddział turecki, w sile 200 ludzi, cofnął się wprawdzie po krótkiej wymianie strzałów, lecz atak ten dowodzi, że Munir pasza już rozpoczyna wojnę podjazdową i zamierza stale niepokoić Włochów.

Według dzisiejszych wiadomości — i wielkie szczepy w oazach Tripolisu już się przygotowują do „świętej wojny“ z Włochami. Od zamiaru tego nie odwiodą ich zapewne dalsze nawet dary włoskie, a Munir pasza czeka zapewne spokojnie, aż z tej strony otrzyma sukurs.

Mowa tronowa, którą sułtan zagaił onegdaj nadzwyczajną sesyę parlamentu tureckiego, zredagowana jest w tonie spokojnym i pełnym godności, lecz zapowiada dalszą obronę Turcyi. Nie dziw też, że Włosi zaczynają się coraz bardziej liczyć z możliwością długiej wojny. Że zaś liczą się także z ewentualnemi nowemi komplikacyami — dowodzi ich mobilizacya wojsk nad — granicą austryacką.

(Telegramy „Nowej Reformy“).

Turecka mowa tronowa.

Konstantynopol, 16 października.

Izba wybrała onegdaj prezydentem Achmeda Rizę 86 głosami przeciw 55. Zjednoczona opozycya postawiła kandydaturę Mahira Saida. Następne posiedzenie dziś.

W mowie tronowej, którą onegdaj otwarto parlament, powiedziano:

W czasie, kiedy rząd przystępował do urzeczywistnienia uchwał poprzedniej sesyi, uchwał, mających na celu postępowy rozwój kraju i powolną naprawę niezliczonych błędów i zaniedbań przeszłości — w tym czasie otrzymał rząd ultimatum Włoch, które usiłuje osłonić płaszczykiem prawa zamach na Tripolis. Porta odpowiedziała w oznaczonym terminie zapewnieniem, iż jest gotową do rokowań i do rozważenia życzeń gospodarczych Włoch, o ile one będą zgodne z istniejącemi traktatami, z prawami i z godnością państwa, i zażądała określenia tych życzeń, aby natychmiast rokowania nawiązać. Na to Włochy jeszcze przed upływem naznaczonych przez nie 24 godzin odpowiedziały wypowiedzeniem wojny i zaczęły kroki nieprzyjacielskie. Zaatakowały Tripolitanię a równocześnie włoskie okręty, wbrew prawu międzynarodowemu, niespodzianie zbombardowały na Adryatyku torpedowce tureckie, które nie wiedząc o wybuchu wojny, według zwyczaju pozdrowiły statki włoskie.

Wskutek dalszych ataków włoskich na Tripolis i Cyrenajkę, nadto na tureckie statki wojenne i handlowe, musieliśmy zwołać parlament przed terminem zwyczajnej sesyi. Porta zwróciła się natychmiast do zaprzyjaźnionych mocarstw z prośbą o pośrednictwo, aby pod warunkami zgodnemi z naszemi uprawnionemi, świętemi interesami i naszą godnością narodową, położyć kres tej wojnie, która stoi w sprzeczności z zasadami międzynarodowemi i z ogólnem dążeniem do utrzymania światowego pokoju.

Oczekując wyniku swoich kroków pojednawczych, Porta zarządziła tymczasem środki obronne. Niespodziewany napad Włoch sparaliżował pokojowe i postępowe starania Porty, która poświęciła się wypełnianiu swych zadań jako państwa kulturalnego.

Mowa tronowa wyraża dalej nadzieję, że rząd i parlament będą się starały spełnić swój obowiązek co do ochrony uprawnionych interesów kraju i kładzie nacisk na konieczność braterskiej jedności wśród Otomanów w obecnej chwili. Sułtan podczas swej podróży do Rumelii z dumą stwierdził oznaki tego braterskiego usposobienia.

Mowa stwierdza dalej z zadowoleniem, iż dobre stosunki z innemi mocarstwami i państwami sąsiedniemi trwają nadal, i kończy słowami: Chcemy utrzymać naszą politykę, która polega na tem, żeby nie napadać na prawa niczyje, a bronić własnych.

Ataki Turków.

Konstantynopol, 16 października.

„Sabah“ donosi, że mutaszeryf Fezzanu i kapitan Dżami przybyli z 20.000 ludzi do Dżebel a Gharb, gdzie oczekują przybycia komendanta, aby potem maszerować na Tripolis. Szeik szczepu Senussi w oazie Kufra proklamował świętą wojnę przeciw Włochom. Podobno kilka szczepów, które wyruszyły z Egiptu, dotarły już do Benghazi w Cyrenajce.

Konstantynopol, 16 października.

Według komunikatu ministerstwa wojny, obsadziły włoskie oddziały marynarskie warownie Tripolisu i leżący między temi warowniami obszar, i zajęły pozycyę na wybrzeżu Kirkariszu, pod osłoną dział okrętowych. Oddział turecki złożony z 300 ludzi, zrobił nocną wycieczkę na pozycye nieprzyjacielskie. Włosi ponieśli wielkie straty. Turcy mieli tylko 5 zabitych i kilku rannych, ale musieli się cofnąć z powodu silnego ognia od skrzydła.

Akcya Turków w Albanii

Salonika, 16 października.

Młodoturecki komitet otrzymał z Konstantynopola wskazówkę, że rząd żadną miarą nie użyje środków gwałtownych przeciw Włochom, a więc nie będzie ich wydalał i nie pozwoli na jątrzenie ludności mahometańskiej, poleca też zimną krew i cierpliwość. Natomiast mają być zerwane z Włochami wszelkie stosunki i robotnicy włoscy wydaleni. Minister wojny zarządził, aby na czas wojny rezerwistom nie było wolno wykupywać się od służby. Dotychczas jednak żołnierze bogatsi wykupili się już kwotą 12.000 funtów.

Z Janiny donoszą, że fortyfikacye w Artas trwają nieustannie. Wszystkie kościoły i silniejsze budynki obrócono na użytek wojskowy. Przybyły nowe transporty wojska.

Konfiskata statków włoskich

Berlin, 16 października.

Do „Vossische Zeit“ donoszą z Rzymu: Konfiskowanie statków włoskich w Smyrnie trwa dalej. Dotychczas władze tureckie zabrały ogółem 65 mniejszych statków żaglowych i łodzi włoskich, w tej liczbie 32 ze znacznym ładunkiem. W Konstantynopolu skonfiskowano nadto dwie motorowe łodzie włoskie.

W Tripolisie cholera.

Paryż, 16 października.

Według prywatnych doniesień z Tripolisu, szerzy się tam cholera w zastraszający sposób. Już w dwa dni po wysadzeniu na ląd wojsk włoskich, **zaszło wśród nich 28 wypadków cholery**, z których 15 skończyło się śmiercią. Epidemia ta sprawia dużo kłopotu nowym władzom włoskim, brakuje bowiem jeszcze dostatecznych środków do jej tłumienia. Na Malcie rząd angielski ustanowił dla okrętów, przybywających z Tripolisu, pięciodniową kwarantannę.

Dalsze informacye telegraficzne podajemy na 3 stronie dziennika.

Z za kulis wojny.

(Pierwsza korespondencya z Tripolisu. — Cenzura włoska. — Początki kroków nieprzyjacielskich. — Bombardowanie. — Zdobycie Tripolisu).

Korespondent berlińskiego dziennika „Lokal-Anzeiger“, dostawszy się do Tripolisu, przysłał temu pismu swoją pierwszą korespondencyę, która do Berlina dostała się ze znacznem opóźnieniem, gdyż list musiał być wysłany do Malty, a potem dopiero odszedł do Niemiec. Rząd włoski nie tylko w Tripolisie wykonuje cenzurę pocztową, ale podczas wysyłania oddziałów ekspedycyjnych z Sycylii do Tripolisu zatrzymywał wszystkie dzienniki sycylijskie, które teraz dopiero stosami odchodzą do Włoch i za granicę. Czy chciano zachować w tajemnicy rozmaite szczegóły wojskowe, czy też pokryć na razie braki mobilizacyi, o tem korespondenci rozmaicie się wyrażają. Pozostawiamy tę sprawę na boku, a wracamy do wrażeń, spisasanych przez korespondenta w Tripolisie w czasie od wybuchu wojny, aż do zajęcia tego miasta przez Włochów. Z tego dziennika czy pamiętników podajemy niektóre szczegóły.

Gdy konsul włoski w Tripolisie — pisze wspomniany korespondent — wezwał swoich rodaków, ażeby się udali na okręty i kosztem rządu wrócili do ojczyzny, ogarnęła wszystkich panika. Każdy chciał zaopatrzyć się w broń i tracił głowę. Obawiano się zarówno bombardowania miasta przez Włochów, jak napadu Arabów z oaz. Natomiast miejscowa ludność turecka i arabska zachowała zupełnie zimną krew. Jednego dnia wieczorem „Banca di Roma“ zamyka swoje biura, na drugi zaś dzień otwiera je. Niestety nie ma urzędników i nie można wyjąć wkładek.

Europejczycy, zamieszkali na całem wybrzeżu afrykańskiem, są tchórzem podszyci. Nawet po długoletnim pobycie żaden z nich nie ma odwagi puścić się w głąb kraju — zarówno Francuzi, jak Włosi, jak Hiszpanie. Gdy tubylcy z całym spokojem załatwiają swoje sprawy, Włosi, o ile jeszcze nie schronili się na okręty, biegają bezradnie po ulicach. Czasem zatrzymują się na rogach ulic, lub gromadzą w kawiarniach i odbywają narady.

Dnia 29 września, w piątek, przybyły do Tripolisu dwa torpedowce, należące do eskadry włoskiej, która krążyła na otwartem morzu. Kapitan okrętu „Garibaldino“ odbył konferencyę z konsulem włoskim, a następnie powrócił na pełne morze. Wtedy konsul włoski odwiedził po kolei wszystkich konsulów europejskich i zawiadomił ich, że o godzinie 2 po południu rozpoczną się kroki nieprzyjacielskie.

Rozpoczęła się ucieczka reszty Europejczyków. Kto nie mógł opuścić miasta, szukał schronienia w konsulacie swojego państwa. W konsulacie austryackim znalazło pomieszczenie 40 osób. Gdy z Konstantynopola nadeszło polecenie, ażeby lądowaniu wojska włoskiego nie stawiać oporu, pośród ludności tubylczej powstało wielkie wzburzenie. Muzułmanie oświadczyli, że nie poddadzą się obcym. Mieszkańcy oaz gromadnie przybywali do miasta i ofiarowali swoje usługi wojenne rządowi tureckiemu, chociaż zresztą Arabowie i Turcy nie żyją wcale w zgodzie. Dowiedziawszy się o rozporządzeniu, nadesłanem z Konstanstynopola, wszyscy powrócili rozczarowani do swoich siedzib, wołając, że będą działać na własną rękę. Teraz dopiero ustał cały ruch i trudno nawet chleba kupić.

Dnia 2 b. m. o godzinie 11 w nocy, jak notuje korespondent „Lokal-Anzeigera“, na osobne zapytanie nadeszło z Konstantynopola do tureckich władz w Tripolisie lakoniczne rozporządzenie: „Nie poddawać się“. We wtorek, d. 3 b. m. o godz. **3 m. 10 po południu padł pierwszy** strzał z włoskich dział okrętowych. Rozpoczęło się bombardowanie „fortów“, zbudowanych z gliny i pokrytych cienką warstwą wapna. Bombardowanie wedle opisu tego było o wiele skromniejsze niż wedle źródeł włoskich. Około godz. 6 wieczorem skończyło się bombardowanie. Nie musiało ono być zbyt groźne, skoro ów korespondent chodził po ulicach i uspokajał ludność. W dzielnicy żydowskiej zaopatrzył szereg rannych osób, z których kilka wkrótce umarło.

W czwartek dnia 5 b. m. padały znowu granaty na miasto, a właściwie otaczające je forty. Równocześnie wysiadły na ląd pierwsze oddziały wojska włoskiego naprzeciw Gargarisz. Tłum plądrował, rzucając się na opuszczone budynki rządowe. Uległy splądrowaniu: „asisia“, to jest budynek naczelnego urzędu, konak, „beledija“, to jest ratusz i t. d. Tłum zabrał krzesła, stoły, dywany, nawet okna. Żołnierze tureccy, cofając się, zostawiają wszystko otworem. Od strony Saraszetu zaczynają iść o godzinie 2 po południu oddziały włoskie. Około godz. 5 dochodzą do skraju wieńca oaz. Są to oddziały, liczące około 500 ludzi piechoty okrętowej z 2 działami. Około godz. 4 ląduje drugi oddział, liczący 200 ludzi i dwa działa.

Obsadzono ważniejsze punkty miasta i utworzono kordon naprzeciw najbliższych oaz, oczywiście bardzo słaby. Włoscy żołnierze zachowują dotąd wzorowo. Patrole włoskie objęły służbę policyjną. Tripolis został „zdobyty“.

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna z czasów Władysława Jagiełły.

47 (Ciąg dalszy.)

Pani kasztelanowa gości nie puszczała, a choć niejeden żółcił się zazdrością, nie uskarżał się, bo rad był być bliskim króla, przeczuwając, iż się tu coś wielkiego gotuje i że tu najłacniej łaski królewskiej się dobić.

Jagiełło wszystkim był łaskaw i nie rzadko Słabosza wołał i szkatułę podawać kazał, a widocznie inne musiał mieć w zapasie, bo ilekroć do niej sięgnął, pełną była.

Zenowiczowi rad był i często z nim rozmawiał i dla żony jego dobre słowo zawsze znalazł.

Raz, gdy się Aleksy z obawy wynurzył, by na niego burzy nie podniesiono i przed królem skarg nie czyniono, rzekł Jagiełło niby zdziwiony, ale też i z chytrym uśmiechem:

— Sen li jakiś miałeś czarny? Skargi? Ta o co? Nie wiesz li to, że w Polsce wolno każdemu z zakonną żoną żyć, ale nawet nakazano jest! Cóż to? Chciałbyś może porzucić tę, którąś dobrowolnie poślubił i wałęsać się po Koronie za cudzemi podwikami?

— Przenigdy!

— Więc czegoż chcesz? Ponieważ w prawości żyjesz, nikt cię o nieprawość dochodzić nie może.

— Żeby tylko na panią kasztalanową napaści jakiej nie było...

— Na panią kasztelanową? — zapytał przeciągle Jagiełło. — Pani kasztelanowa będzie za miesiąc królową Polski i wielką księżną Litwy!

Zenowiczowi, który wprawdzie widział łaskawości królewskie, lecz nie śmiał badać, dokąd one dążą, serce rozparło i krzyknął:

— Godna tego!

Jagiełło uśmiechnął się dobrotliwie, rękę na ramieniu Zenowicza położył.

— A ja? Godnym li?

— Chciałbym teraz być obcym zupełnie, choćby Tarczynem, aby bez podejrzenia o pochlebstwo módz zawołać: Nie masz godniejszego nad was na świecie monarchy i pana.

— A, wiesz — zawołał król — wieść miałem, że Iwaśko dobił wszystkich ślubowanych Krzyżaków i jeszcze jednego, czy dwóch nawet na zapas ma, to pewno już na ślubnym kobiercu stanął, bom mu kazał dyspensę dać, choćby w post. Wielu to was przyjaciół było?

— Czteru

— Wszyscyście pod Grunwaldem ze mną nad szczęściem ojczyzny pracowali, wszyscyście już szczęście osobiste osiągnęli. Nie słusznaż-li, żebym i ja był, choć piątym?

— Bóg je wam da, najjaśniejszy Panie — rzekł Zenowicz poważnie.

Jagiełło zamyślił się.

— Nie był li wam przyjacielem i Zbyszek?

— Był nim do Grunwalda. Tam go coś odmieniło. I szczęścia rodzinnego się wyrzekł i przyjaźni naszej.

— Twardy jest... — rzekł król i westchnął.

Postanowienie królewskie nie było już dla nikogo w Łańcucie tajnem. Nie krył go, i jawnie okazywał, jak wielce szczęśliwym się czuje.

Zazdrość coraz więcej serc gryźć zaczęła, boć nie jeden uważał się godniejszym spokrewnienia z królem, ale każdy krył jad w głębi serca, widząc, iż rzecz już zapadła. Rozumiano, iż lepiej skarbić łaski, niż siać niechęć.

Jagielle pilno było w drogę dla przyspieszenia sprawy.

Wiedział, iż panowie radni, jeśli nie wszyscy, to liczni, niechętnie patrzeć będą na to małżeństwo, że to król nie pytał ich przed postanowieniem, ale sądził, że łaskawością i najopororniejszych pokona.

A przedewszystkiem najdumniejszego ująć trzeba było, który, jak już pewną wieść miał, jeno dla godności swej żądał, by go pytano i to pierwszego. Już księżna Aleksandra ugłaskała Witołda. Chciał jednak, by Jagiełło wprost do niego się udał, rzecz mu po bratersku wyjawił i o poparcie prosił.

List więc przystojny wygotować kazał, a potem Słabosza do siebie przywołał.

Jan Słabosz, znaku Wieniawa, mąż stateczny i wielce rozumny, chociaż skromny, duszą całą był oddany Jagielle i rzadko go odstępował. Nikomu też król bardziej nie ufał. Ufnik byłby za pana swego chętnie życie dał, o jedno tylko żal miał do Jagiełły, że go Słaboszem wciąż nazywał, chociaż ród jego już oddawna Mężykami się przezwał. Ale królowi stare miano więcej się podobało, a gdy wierny dworzanin, korzystając z łaskawości pańskiej, prosił, by go Mężykiem mianował, odpowiadał:

— Mąż jesteś cały, a nie mężyk!

— Prawda, żeśmy ze Słaboszów wyszli, ale dziś się już cały ród Mężykami wabi.

— A coś ty lepszego odemnie? Hę?

— Od was, najjaśniejszy Panie? Śmiałżebym się lepszym sądzić?

— A widzisz! I mnie Władysławem ochrzcili, a przecież Jagiełłą po dawnemu mianują i... jam temu rad.

Otóż, gdy Słabosz przed królem stanął i list odebrał, rzekł mu Jagiełło:

— Co w pisaniu jest, wiesz. Ale co tam pisanie! Ty sam Witołdowi rzecz wyłóż, tak, aby rad był i zaraz mi odpowiedź dał.

— Wyłożę jako prawda jest.

— Jakąż ty prawdę widzisz?

— Powiem tak: Najjaśniejszy książę! Pani kasztelanowa taka godna niewiasta jest, iż ślepy i głupi byłby ten, coby się w niej nie rozmiłował. A nasz najjaśniejszy Pan i król ani ślepy, ani głupi nie jest i serce takie mocne ma, że mu miłowania jak zbawienia trzeba. W miłowanie drugiego najlepiej nosa nie wtrącać, bo każdy jeno sam wie, czego mu potrzeba. Każdy czyni po swojemu. Nasz najmiłościwszy król Jagiełło zawsze jeno po zakonie bożym żyje i bez ślubu szczęśliwości nie szukał nigdy i nie będzie. Wy, najjaśniejszy książę, taką krew macie, iż często czasu wojny z obozu na ustronie gnaliście, aby dziewki jakiej dopaść, a nie łajał was Jagiełło. Któżby więc jemu na drodze zacnej a bogobojnej stać ośmielił się?

— He, co? — zapytał, kładąc się od śmiechu król. — Tak li to Witołdowi rzecz wyłożysz?

— Tak.

— I o kochankach obozowych powiesz?

— Pewnikiem powiem.

— No to jedź z Bogiem! A wracaj rychło.

(C. d. n.)

Zjazd delegatów Sokoła.

(Spraw. własne „N. Ref.")

Lwów, 15 października.

Zjechali dziś do Lwowa delegaci Sokolstwa z całego kraju radzić nad dalszym rozwojem i pogłębianiem idei sokolej. Stawiło się przeszło 100 druhów, umocowanych przez swoje gniazda do tej rady na Sejmie sokolim.

Zagaił obrady prezes Związku sokolego, druh dr **Fiszer** i podniósł na wstępie, że dziś właśnie przypada rocznica śmierci patrona Sokolstwa, Tadeusza Kościuszki. Druhowie powstają z miejsc i słuchają gorących słów hołdu dla nieśmiertelnego Naczelnika, które wygłasza druh prezes, wyrażając życzenie, aby pod takim patronatem Sokolstwo polskie stawało się coraz lepszem, coraz bardziej sokolem. — Następnie wspomniał druh **Fiszer** o wspaniałym zlocie grunwaldzkim w grodzie podwawelskim i omówił kilka jeszcze spraw administracyjnej natury, wreszcie podnosząc niezwykłą ofiarność gminy miasta **Lwowa** na cele Sokolstwa i wychowania młodzieży, stawia imieniem Związku wniosek: „Zjazd delegatów Sokolstwa **mianuje gminę miasta Lwowa członkiem honorowym Związku**". Wśród długotrwałych oklasków, wniosek ten bez dyskusyi przyjęto.

Z porządku dziennego druh dr **Małaczyński** przedstawia sprawozdanie komisyi rewizyjnej, która znalazła wszystkie rachunki w zupełnym porządku i czyni wniosek udzielenia wydziałowi absolutoryum, zaś skarbnikowi Związku druhowi Osiadaczowi uznania za gorliwą pracę (huczne oklaski).

Przystąpiono do sprawozdania wydziału Związku za rok 1910/11. (Streszczenie sprawozdania odkładamy na później. Przyp. red.)

Druh **Fiszer** przedłożył wniosek wydziału, aby sprawozdanie odesłano do sekcyi administracyjnej. Sprzeciwili się temu delegaci krakowscy przez usta druhów **Szajnowskiego** i **Turskiego**, żądając, aby zarządzić dyskusyę na plenarnem posiedzeniu. W głosowaniu większością głosów wniosek ten przyjęto. Przedmiotem dyskusyi była sprawa **reformy Sokolstwa**. Druh **Szajnowski** w dłuższem przemówieniu domagał się, aby wyniki ostatniej ankiety sokolskiej uważać za wstęp do właściwej akcyi, a wezwać wydział Związku, aby jaknajrychlej zrealizował uchwałę, powziętą na przemyskim zjeździe, zdążającą do reformy Sokolstwa. — Nad kwestyą tą zarządzono obrady poufne.

Rezultatem tych obrad była następująca rezolucya: Zjazd wypowiada się ponownie za potrzebą reformy zadań i organizacyj Sokolstwa w myśl wskazań, zawartych we wniosku, uchwalonym przez XVII zjazd delegatów w Przemyślu w r. 1909. Zjazd przyjmuje do wiadomości obrady, jakie odbyła ankieta w kwietniu 1911 roku i oczekuje od wydziału Związku jak najrychlejszych szczegółowych zarządzeń wskutek uchwał tej ankiety, jak również podania ogółowi Sokolstwa do wiadomości, ostatecznych uchwał.

Uchwalono następnie drugą rezolucyę „pro foro interno", poczem przystąpiono do obrad nad wnioskami, przedstawionemi przez delegatów gniazd kołomyjskiego, stanisławowskiego i brzeżańskiego. Zajmowano się nadto sprawą wysłania dwóch delegatów do Sztokholmu na naukę gimnastyki. Wnioski te częścią uchwalono, częścią jako bezprzedmiotowe, usunięto z porządku obrad, częścią zaś odesłano do odpowiednich sekcyj.

Na tem zakończono posiedzenie ranne. **Po południu** obradowały komisye, a nad wieczorem zebrało się plenum zjazdu. Przystąpiono do odczytu o „scoutingu". Sprawę tę referował p. **Małkowski** ze Lwowa. Interesującemu odczytowi przysłuchiwali się zebrani z wielkiem zajęciem. Wywiązała się też nad referatem bardzo ożywiona dyskusya, w ciągu której domagano się między innemi rozpisania konkursu na utworzenie polskiego terminu na pojęcie „scouting".

W dalszym ciągu przedstawili referenci wnioski, przez **wszystkie trzy komisye uchwalone**.

I tak wnioski komisyi **administracyjnej** dotyczą sprawy urządzania przy poszczególnych gniazdach **strzelnic**, któreby mogły służyć również dla młodzieży szkół średnich. Komisya przedłożyła nadto wnioski o zasilanie **funduszu Kościuszkowskiego** i wreszcie wniosek w sprawie urządzenia w r. 1917 **zlotu sokolego we Lwowie**, jako w rocznicę pięćdziesięcioletniego istnienia sokolstwa polskiego, a 25-tą rocznicę istnienia Związku.

Wnioski komisyi **organizacyjnej** odnoszą się do udziału Sokolstwa polskiego w zlotach, urządzanych przez bratnie organizacye słowiańskie. Komisya organizacyjna zwraca baczną uwagę wydziałowi Związku na **wszechsłowiański zjazd sokolstwa w Pradze**, który odbędzie się w roku przyszłym i poleca mu wysłanie umundurowanego i dobrze wyćwiczonego plutonu, któryby mógł wziąć chwalebny udział w zawodach. Pożądaną byłoby również rzeczą, aby wydział Związku zachęcił poszczególne gniazda do wysłania na zlot do Pragi jak największej liczby członków, tak, by zastępstwo sokolstwa polskiego wypadło okazale.

Wreszcie wnioski komisyi **regulaminowej** miały na celu ściśle określenie przynależności gniazd.

Zjazd zakończył się krótkiem przemówieniem prezesa Związku sokolego **Fiszera**, który podziękował delegatom za liczne przybycie na zjazd. Kilku delegatów podziękowało imieniem zebranych wydziałowi Związku za zorganizowanie zjazdu lwowskiego.

Dzień śląski w Krakowie.

Kraków, 16 października.

Kraków zawsze żywo odczuwał potrzeby kulturalne i narodowe naszych rodaków ze Śląska i w miarę możności spieszył im chętnie z pomocą. Wczoraj objawiła się także ofiarność Krakowa, gdy padło hasło zasilenia funduszów Macierzy śląskiej.

Przez cały dzień zbierano po mieście datki tej kresowej instytucyi. Panie ujęły przedewszystkiem w swoje ręce akcyę zbierania składek. Na rogach wszystkich ulic, na plantach i w Rynku, poustawiane były stoły, przy których zbierano od przechodniów datki. Panie nie szczędziły usiłowań, aby jak największy wydobyć haracz; mimo dokuczliwego zimna z budującą i wszelkiego uznania godną wytrwałością, pozostały od rana do wieczora na swoich posterunkach. Także w handlach, restauracyach i kawiarniach zjawiały się wczoraj panie w towarzystwie mężczyzn z puszkami i wszędzie ze skutkiem wybierały narodowy podatek. Kto zapłacił jedną koronę, dostawał odznakę Macierzy i zwolniony był od wszelkich dalszych ofiar, jeżeli chciał z tej odznaki korzystać. Zebrana w ten sposób kwota zasili zapewne znaczniejszym funduszem instytucyę narodową na Śląsku.

Aby zaś przypomnieć stosunki narodowe na Śląsku, zwołał „Komitet dla obrony kresów zachodnio-śląskich" do sali „Sokoła krakowskiego na godzinę 4 po południu

wiec śląski.

Uczestników zebrała się poważna liczba. Wiec zagaił poseł **Zieleniewski**, podnosząc potrzebę utworzenia organizacyi, którąby **stale** niosła pomoc Macierzy cieszyńskiej. Po wyborze p. Zieleniewskiego przewodniczącym zabrał głos docent tutejszego uniwersytetu dr **Stroński** i omówił rozpaczliwe położenie Polaków na Śląsku, atakowanych i krzywdzonych przez Niemców, Czechów i renegatów polskich. Mowca zwrócił uwagę, że w ostatnich czasach Koło polskie nie uczyniło nic, aby posłów narodowych ze Śląska pozyskać dla swego klubu i stawiane przez nich postulaty skutecznie poprzeć. Posłowie ks. Londzin i dr Michejda, broniący najbardziej w Austryi krzywdzonych wyborców, nie mogą popierać w Wiedniu tego rządu, który ich na własnej ziemi zniszczyć pragnie.

Referat swój ujął mowca w następujące rezolucye:

Wiec uznaje niezbędną potrzebę powstającej obecnie „Organizacyi dla spraw śląskich i kresów zachodnich", która zespoli swoją działalność z pracą Macierzy śląskiej, Tow. Szkoły ludowej i Straży Polskiej, i wzywa społeczeństwo do jak najgorliwszego poparcia tej instytucyi.

Wiec wyraża przekonanie, że, biorąc udział w obronie polskości na Śląsku, nie tylko niesiemy pomoc rodakom na sąsiedniej ziemi, ale także, wobec coraz groźniejszego przenoszenia się naporu niemieckiego na zachodnią część Galicyi, sami także bronimy się w ten sposób przed niemczyzną na całych naszych kresach zachodnich. Do obrony tej społeczeństwo polskie w Galicyi musi stanąć bardzo silnie i umiejętnie, jeśli przyszłość jego ma być lepsza, a nie gorsza, niż obecna.

Wiec wzywa mieszkańców naszej dzielnicy, aby jak najliczniej wpisywali się na zwykłych i wspierających członków Macierzy szkolnej księstwa Cieszyńskiego.

Wiec żąda jak najszybszego **upaństwowienia szkół polskich średnich i niższych**, utrzymywanych przez Macierz i Tow. Szkoły ludowej.

Wiec zwraca się do Koła Polskiego, do którego obecnie posłowie narodowi ze Śląska nie mogli wstąpić, z przedstawieniem, aby zajęło się bezzwłocznie sprawą Śląska i użyło całego swego wpływu przeciw wielkiemu uciskowi polskości w jednym z krajów koronnych.

Delegat Macierzy dyr. p. **Jarosz** z Orłowej w dłuższym wywodzie przedstawił następnie szczegółowo zagrożony finansowo budżet Macierzy.

Po przemówieniach pp. dra **Pieniążka**, **Jarosza** z M. Ostrawy, dra **Bogdanika**, prof. **Sikory** i innych, uchwalono jednogłośnie powyższe rezolucye, poczem zebranie zamknięto.

Kronika.

Kraków, 16 października.

Hojny dar. P. Szwanitz-Szwantowski złożył na ręce rejenta p. Klemensiewicza 1.000 kor. na „Macierz Śląską".

Przymrozek. Po nocy jasnej, pogodnej, ale zimnej, nastąpił dzisiaj niemniej piękny, ale równie chłodny poranek. Kto miał ochotę dzisiaj około godziny 6 rano spojrzeć na termometr, mógł się przekonać, że rtęć spadła prawie do — 3 stopni wedle podziałki Celsiusza. Wszystkie dachy pokryte były szronem, który nawet pod działaniem słońca nie rychło ustępował. Nie tak obfity szron leżał na trawnikach plantacyjnych. Widocznie ziemia wydziela jeszcze cieplik, niedopuszczający do utworzenia się grubszej warstwy szronu. Pomimo chłodu palmy koło teatru miejskiego trzymają się dobrze. Wynika z tego, że nie są znowu tak wrażliwe na zimno, jak powszechnie sądzimy. A przymrozek poranny nie był tak słaby, skoro na bruku przed kościołem Maryackim, a dalej u wylotu ulicy Szewskiej do Rynku głównego bruk pokryty był warstwą cienkiego lodu, który utworzył się z wody użytej do polewania bruku przez służbę, zamiatającą ulice. Mamy tedy preludyum zimowe, chociaż zima nie jest jeszcze tak bliska.

Sprawy miejskie. Komisya teatralna odbyła w sobotę posiedzenie, pod przewodnictwem prezydenta dr Leo. Zatwierdzono na niem program przedstawień dla młodzieży, ujęty w cykle poszczególnych autorów. Następnie rozpatrywano sprawę wprowadzenia abonamentu na przedstawienia i załatwiono szereg spraw bieżących.

Budżet miejski. Magistrat miasta Krakowa rozpoczął dzisiaj obrady nad preliminarzem budżetu na rok 1912.

Wypadki kolejowe na stacyi w Krakowie. W zeszłym tygodniu wydarzyły się obok tutejszego dworca kolei północnej na t. zw. „Vorbahnhofie" przy rogatce warszawskiej dwa wypadki kolejowe.

Z filii kolei północnej z pod warszawskiej rogatki wyjechała w zeszły czwartek o godz. siódmej rano lokomotywa pociągu ciężarowego, której maszynista nie zauważył, że na tym samym torze znajduje się druga lokomotywa z dwoma wagonami ciężarowemi, gdyż wozy zasłaniał nagromadzony materyał do budowy nowego dworca towarowego. Maszyna w dość szybkim pędzie wpadła na stojącą lokomotywę, strzaskała ją i wyrzuciła z szyn, a oba wozy w zupełności zniszczyła. Sama maszyna uszkodziła się silnie. Z personalu nikt nie uległ wypadkowi, szkoda jednak, spowodowana uderzeniem, jest znaczna. Wartość strzaskanej lokomotywy i obu zniszczonych wozów obliczają na 50.000 koron. Zniszczoną lokomotywę i wozy usunięto za kilka godzin, tor zaś prowizorycznie naprawiono.

W piątek znowu o godzinie 11 w nocy zdarzył się na tym samym torze i na tem samem miejscu, drugi wypadek kolejowy. Podczas przejazdu pociągu towarowego rozeszły się nadwerężone przy poprzednim wypadku szyny, wskutek czego sześć naładowanych wozów ciężarowych wykoleiło się i zatamowało tor na znacznej przestrzeni. Sprowadzone w sobotę rano ze stacyi płaszowskiej krany pracowały przez cały dzień nad podniesieniem i usunięciem wykolejonych wozów, poczem przystąpiono do naprawy zepsutego toru. Dopiero o godzinie trzeciej w sobotę po południu przywrócono na tym torze normalny ruch.

Wogóle na przestrzeni przy warszawskiej rogatce, z powodu licznych przebudówek przy budowie nowego dworca towarowego, ruch kolejowy jest niezwykle utrudniony i wymaga nadzwyczajnej ostrożności.

80.000 koron dla fiskusa. We wrześniu umarł nagle w Krakowie ś. p. Wincenty **Malik**, em. urzędnik Tow. wzaj. ubezpieczeń. Pozostawił on przeszło 80.000 K czystego majątku. Ponieważ nie znaleziono żadnego testamentu, a ś. p. Malik był dzieckiem nieślubnem, matka jego zaś również nie żyje, przeto cały spadek w kwocie 80.000 K zabiera fiskus. S. p. Malik miał wielu krewnych, biednych ludzi, zamieszkałych w Makowie. Zgłosili się oni do adwokata dr Danielaka, aby starał się uratować dla nich choć część spadku. Ponieważ wedle ustawy na drodze procesu jest to niemożliwem, pozostała więc jedynie droga łaski monarszej. Adwokat Danielak wnosi imieniem najbliższych krewnych ś. p. Malika prośbę do tronu o przyznanie im w drodze łaski choć pewnej części z pozostałego majątku spadkowego, tem bardziej, że krewni ci utrzymywali ś. p. Malika, gdy był dzieckiem i następnie, gdy chodził do szkoły.

Tutaj jeszcze nadmienić należy, że ś. p. Malik był bardzo skąpym dla siebie i dla swej rodziny. Gdy brat jego przyrodni zwrócił się raz do niego o zapomogę, zmarły dał mu 20 halerzy. Testamentu dlatego widocznie nie zrobił, że nie spodziewał się tak prędko śmierci. Całe życie oszczędzał na to, aby teraz 80.000 K zabrał rząd prawem kaduka.

Walne zgromadzenie Resursy urzędniczej. — Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem dyrektora magistratu p. Grodyńskiego walne zgromadzenie członków Resursy urzędniczej w kilku sprawach administracyjnych.

Kole artystyczno-literackiem i klubie prawników we środę dnia 18 b. m. będzie miał pogadankę dr Léonard: „O życiu umysłowem Słoweńców. Następnie wspólna wieczerza. Początek o godzinie wpół do 9 wieczorem.

Setna rocznica urodzin Liszta. Towarzystwo muzyczne w Krakowie urządza w dniu 20 b. m. ku uczczeniu rocznicy Lisztowskiej I koncert symfoniczny, którego program przyniesie wyłącznie utwory tego mistrza fortepianu. W koncercie weźmie udział pianista Jerzy Lalewicz, oraz pp. Hock, Sitter, chór mieszany Tow. muzycznego i orkiestry 13 i 100 pułku, wzmocnione orkiestrą amatorską Towarzystwa. Program jest następujący: 1. Polonez E-dur na wielką orkiestrę; 2. Chór żniwiarzy z poem. symf. „Wyzwolony Prometeusz"; „Ce qu'on entend sur la montagne", poemat symf. na orkiestrę; 4. Sonata H-moll (prof. Lalewicz); 5. „Les Preludes", poemat symf. na orkiestrę.

Z teatru miejskiego. Repertuar bieżącego tygodnia uległ niektórym zmianom: w poniedziałek wystawioną będzie po raz ósmy „Cyganerya warszawska" A. Nowaczyńskiego; we wtorek setne uroczyste przedstawienie „Wesela" z występem p. Kotarpińskiego w roli Czepca i jego wstępnem przemówieniem; we środę „Zemsta" Fredry z p. Kotarbińskim w roli Cześnika; we czwartek „Kupiec wenecki" z p. Kotarbińskim w roli Shylocka; w piątek „Kościuszko pod Racławicami".

„Wesoła Buda", teatr żartu, satyry i pieśni, wystąpi pod dyrekcyą Jul. Łopatki w Krakowie, w sali Drobnera, dnia 19, 20 i 21 b. m. (czwartek, piątek i sobota). W programie aktualne kuplety, piosenki i utwory wierszowane. Nowością będzie humorystyczno-komiczny kwartet (śpiewny), układu p. Mar. Rudnickiego. „Conferencierem" „Budy" jest „Maska" (incognito, młody literat krakowski). W skład personalu wchodzą: „Jedynaczka" (kuplety i melodeklamacye), R-wski (pieśni), „Uf" gwizdanie przy fortepianie), „Longin" (kuplety i sceny mimiczne), „Cygan" (kuplety o poetach), R. Piotrowski (deklamator), E. Mirski (recytator kabaretowy). Przy fortepianie Fr. Uziemblo. Prolog Mery Ling'a wygłosi E. Mirski. Ceny wstępu 2 i 1 korona.

Wieczorne zimowe kursa ogrodnictwa, organizowane przez Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, rozpoczną się w tym roku w piątek d. 3 listopada. Zapisywać się można w kancelaryi Tow. ogrodniczego w Krakowie, ul. Gołębia 18, począwszy od 20 października codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 6—8 wieczór.

Z kliniki chirurgicznej uniw. Jag. Ambulatoryum kliniki chirurgicznej zostaje otwartem we wtorek, d. 17 bm.

Zawody w piłkę nożną. Chłodna i wietrzna pogoda wczorajsza nie była najszczęśliwszą do publicznych zawodów footballowych. Wprawdzie grający, którzy z konieczności używali ruchu i to gwałtownego, czuli się jako tako, widzom za to było piekielnie zimno. To też niewiele zebrało się publiczności, choć match wczorajszy między „Laudą" i „S. K. R." nie był pozbawiony momentów interesujących. Obie drużyny rozwinęły szybkie tempo i indywidualnie wcale dobrą technikę. W kombinacyi górowała nad przeciwnikiem „Lauda" ona też ostatecznie zwyciężyła z rezultatem 3:1 (3:0 do pauzy) na swoją korzyść. Stosunkowo niewielką przegraną zawdzięcza „R. K. S." energii, jaką rozwinął w drugiej połowie gry. Sędziował poprawnie p. Lyro.

Choroby zakaźne w Krakowie. Od 1—7 października b. r. zgłoszono wypadków: błonicy 7, krztuśca 3, ospy wietrznej 1, płonicy (szkarlatyny) 33, odry 12, duru brzusznego 10, czerwonki 1, jaglicy 2.

Z powyższego widać, że szkarlatyna przybiera charakter epidemiczny i że władze sanitarne baczny powinny rozwinąć nadzór celem zapobieżenia dalszemu szerzeniu się tej groźnej choroby.

Z sali sądowej. (O obrazę Trybunału najwyższego.) Dzisiaj w południe rozpoczęła się w tutejszym powiatowym sądzie karnym przy ulicy Kanoniczej rozprawa przeciw kandydatowi adwokackiemu p. **Tatarczuchowi**, oskarżonemu o przekroczenie obrazy trybunału najwyższego w Wiedniu. Przekroczenia tego miał się p. T. dopuścić w ten sposób, iż pewną uchwałę Trybunału najwyższego zwrócił z dopiskiem „iż jest ona „Schimmlem", pozbawionym wszelkiej istotnej treści, gdyż motywa jej są powierzchowne i pobieżne". Rozprawa odbywa się przed sędzią powiatowym p. Szymczyklewiczem.

Sprytny oszust. Roman **Nowak**, szofer, pochodzący z Krakowa, wpadł na dobry pomysł kupowania towarów bez pieniędzy. Wynajął sobie mieszkanie w pensyonacie przy ul. św. Marka, udał się do kilku sklepów, zamówił sobie potrzebne towary i kazał je odnieść do domu do pensyonatu, gdzie za nie ojciec jego miał zapłacić. Ojca oczywiście w domu nie było, bo albo „wyjechał", albo „chwilowo wyszedł", za towary jednak „zapłaci", gdy wróci. Chłopcy sklepowi, wierząc oszustowi, zostawiali pakunki Nowakowi, który naraził w ten sposób kilka firm na straty i ulotnił się w sobotę wieczorem Krakowie. Między innemi naciągnął w ten sposób firmę Rudnickiego, Hochstima, „Szatnię" przy ul. Sławkowskiej i kilka innych. Dopiero po jego ucieczce stwierdzono nazwisko oszusta.

Sprzeniewierzenie. Andrzej Mielinek, rodem z Bierzanowa, służący u Jakóba hr. Zichy'ego w Berzewicach na Węgrzech, sprzeniewierzył na szkodę swego chlebodawcy 5000 K i zbiegł w kierunku Krakowa.

Złodzieje kieszonkowi operują w Rynku. Aresztowano wczoraj 17-letniego kieszonkowca Józefa Kudasiewicza w chwili, kiedy na Rynku wyciągał pewnemu przechodniowi zegarek z kieszeni.

Z kraju.

Zaniechanie biernego oporu. Centralny zarząd galicyjskiego Związku urzędników kolejowych rozesłał w sobotę do grup miejscowych w **Krakowie, Stanisławowie i Nowym Sączu** telegramy, w których donosi, że koalicya narodowych organizacyj kolejarzy, opierając się na oświadczeniach bar. Gautscha i posłów parlamentarnych, uchwaliła **jednogłośnie zaniechać na razie biernego oporu**, któryby w myśl poprzednio wydanej odezwy, rozpocząć miano 15 października b. r.

Dodatek pedagogiczny do „Dziennika urzędowego Rady szk. kraj.". Ze Lwowa donoszą:

Aby szerszym sferom nauczycielskim, zwłaszcza ludowym, dać możność do próbowania sił na polu pracy literackiej, zwłaszcza w zakresie pedagogii i metodyki, postanowiła Rada szk. kraj. do swojego „Dziennika urzędowego" dołączać „Dodatek pedagogiczny". Stwierdzono, że już wśród referatów nauczycielskich, wygłaszanych corocznie w czasie konferencyi okręgowych, znajdują się prace, godne ogłoszenia, co dotąd nie było możliwe dla braku odpowiedniego organu, względnie funduszów. Wobec trudności zdobycia ich na ten cel skądinąd, Rada szkolna krajowa zdołała uzyskać przy odnowieniu kontraktu o wydawanie książek szkolnych z zakładem im. Ossolińskich, że zakład ten zobowiązał się do pokrywania wydatku i do wykonania druku tego pedagogicznego wydawnictwa. Powołanie takiego organu, uzupełniającego dzisiaj istniejące czasopisma w znacznej części zawodowym interesom poświęcone i zachęcającego nauczycieli do działalności literackiej dla dobra młodzieży szkolnej, będzie niewątpliwie nowością pożądaną i pożyteczną. Pierwszy dodatek ma pojawić się z początkiem roku 1912, a bliższe szczegóły w tym względzie ogłosi „Dziennik urzędowy Rady szkolnej krajowej".

Choroba ks. Stojałowskiego. Ks. Stojałowski ogłasza w ostatnim numerze „Wieńca i Pszczółki" odezwę, w której pismo swoje oddaje w ręce prezesa Związku narodowo-ludowego, posła Zamorskiego. Odezwę swoją zaczyna poseł ks. Stojałowski następującymi słowy:

„Te może ostatnie słowa piszę wam drżącą ręką z łoża boleści. Czy Bogu się podoba dźwignąć mię jeszcze i dać jaką możność współpracowania z Wami — nie wiem. Obecnie to wiem i czuję, że siły mię opuściły — i pióro wypada z osłabionej ręki... Wola Boża! Pracowałem do ostatniej chwili... Czas mi spocząć, a zdać dalszą robotę w zaufane ręce".

Z **Białej** pisze nam korespondent nasz pod datą 14 b. m.:

Ks. Stojałowski, poseł sejmowy, a były poseł do Rady państwa, zachorował poważnie i od dwóch tygodni leży chory w Tow. Em. w Krakowie. Tymczasem różni agenci polityczni domagają się o spuściznę po nim. Przedewszystkiem tygodnik Stojałowskiego „Wieniec i Pszczółka" budzi apetyty. Wyciągali już ręce w tę stronę chrześcijańsko-społeczni, zabiegali również zwolennicy i wydawcy „Prawdy". Pokazało się jednak w końcu, że zabiegi te spełzły na niczem, bo ks. Stojałowski, schodząc z pola walki, dochował wiary — swoim ostatnim sprzymierzeńcom politycznym — Wszechpolakom, i w ich ręce oddał cały swój dorobek polityczny. Od kilku dni przebywa tu poseł Jan **Zamorski** z Tarnopola, który obejmuje redakcyę „Wieńca i Pszczółki", zarząd „Drukarni Polskiej" i kierownictwo polityczne jako prezes „Związku narodowo-ludowego". W piątek 13 b. m. zwołał poseł Zamorski publiczne zgromadzenie robotników polskich do Domu polskiego w Bielsku, gdzie przedstawił się zgromadzonym jako zastępca ks Stojałowskiego w ruchu politycznym. Zapowiadając w najbliższym czasie walny zjazd stronnictwa wzywał wszystkich Stojałowczyków do solidarnej akcyi celem utrzymania i wzmocnienia dotychczasowego stanu posiadania. Przemawiali następnie liczni mowcy, podnosząc sympatye dla przyszłego regenta w osobie posła Zamorskiego, a nie szczędząc słów uznania dla ks. Stojałowskiego. P. Kuś, robotnik, wspomniał o prześladowaniach, jakie znosił w Bielsku ks. Stojałowski od hakatystów, a mimo to wytrwał.

Kolej Dębica-Jasło. Z Jasła piszą nam: Od 2 października b. r. odbywa się komisya obchodowa i stacyjna kolei lokalnej Dębica-Jasło. Trasa tej kolei przechodzi z **Dębicy** przez Grabiny, Lipnik, Pilzno, Bielowy, Jaworze Górne, Kamienicę dolną, Brzostek, Klecie do Bukowy ztąd zaś do Kołaczyc, Kowalowy do **Jasła**. Stacye będą: w **Grabinach, Pilźnie, Brzostku, Kołaczycach** i **Jaśle**. Przewodniczącym komisyi z ramienia namiestnictwa jest c. k. starosta p. Adolf Strański v. Heilkron, z ramienia ministerstwa kolejowego starszy radca budow. p. Franciszek Schulz, z ramienia ministerstwa wojny kapitan gen. sztabu p. Artur Peyrek, zaś w zastępstwie funduszu drogowego oraz jako znawca techniczny inżynier państw. p. August Rybicki, w zastępstwie dyrekcyi kolei państwowej starszy inspektor i szef oddziału konserwacyi i budowy kolei p. Zygmunt Maywalt, następnie starszy insp. Ludwik Rappaport. Zastępcą trasy kolei Dębica-Jasło st. inspektor p. Romuald Zieliński, oraz dotyczących powiatów komisarze starostwa. Wobec życzliwości dla interesów powiatów i kraju przedstawicieli różnych sfer rządowych i autonomicznych należy mieć nadzieję, że ten nasz zakątek kraju, długo pod względem komunikacyi po macoszemu traktowany, w najbliższej przyszłości otrzyma dawno oczekiwaną kolej żelazną.

Pożar. Z **Przemyśla** telegrafują nam: Wczoraj o godzinie 10 w nocy wybuchł **groźny pożar** we wsi **Tuczempy** koło Jarosławia. W przeciągu godziny, przy silnym wichrze, **cała wieś stanęła w płomieniach**. O rozmiarach pożaru świadczy silna łuna, którą widziano w promieniu kilku mil.

Wiec w sprawie kanałów. Z **Przemyśla** piszą nam: Z projektowanego szeregu wieców, mających spopularyzować w całym kraju sprawę budowy galicyjskiego kanału spławnego, odbył się u nas pierwszy 14 b. m. w sali ratuszowej, pod przewodnictwem burmistrza dra **Dolińskiego**. Referat, ilustrowany mapami i przekrojami, wygłosił inżynier namiestnictwa p. W. Wł. **Sikorski**, przedstawiając przedewszystkiem ekonomiczną stronę kwestyi kanałowej, oraz korzyści natury gospodarczej jakie nietylko istnienie, ale nawet już sama budowa kanałów krajowi przyniesie.

Polityczną nutę wprowadziło w obrady wiecu przemówienie posła dra Liebermanna, który twierdził, że do skutecznego wywalczenia kanałów koniecznem jest stworzenie „iunctim" między kanałami a koniecznościami państwowemi. Po przemówieniu referenta, pp. Grzędzielskiego i Styliego, zgromadzeni — w liczbie zwyż 400 osób — uchwalili rezolucyę, domagającą się od Koła polskiego, oraz wszystkich posłów krajowych, przeprowadzenia budowy kanałów i t. d. — ile możności — siłami krajowemi.

Ze świata.

Sensacyjne uwięzienie. Pewną sensacyę wywołało w Wiedniu uwięzienie Arnolda Nartowsky'ego z powodu kilku doniesień karnych. Arnold Nartowsky, znajdujący się na razie w więzieniu policyjnem, był dyrektorem wiedeńskiego przedsiębiorstwa ruchu automobilowego od półtora roku. Członkowie dyrekcyi tego towarzystwa obwiniają go o malwersacye, sięgające kwoty 25.000 koron. Jednakże rzeczoznawcy oceniają szkodę znacznie wyżej, a ustali ją ostatecznie rewizya ksiąg. Obok tego, wierzyciele nieistniejącej już fabryki pod firmą Wyner Huber i Reich, która przed laty zbankrutowała, donieśli władzy śledczej, że Nartowsky, jako zarządca masy konkursowej sprzedał bezprawnie i w sposób podstępny 10 automobilów tej firmy najpierw jednemu przedsiębiorstwu ruchu, a następnie wspomnianemu przedsiębiorstwu ruchu automobilowego za 85 koron. To zapewniło mu posadę dyrektora z płacą 25.000 koron.

Upadek lotnika. Znany czeski lotnik inżynier **Kaspar** wzniósł się onegdaj na jednopłaszczyznowcu Bleriota w Pardubicach, z zamiarem wylądowania w Jiczynie. W drodze jednak stracił oryentacyę i wylądował w Lissie nad Łabą. Ponieważ nie chciał już lecieć do Jiczyna, wrócił do Pardubic. Kiedy był już w niewielkiej odległości od tego miasta, zepsuł się motor i aparat spadł z wysokości przeszło stu metrów. **Kaspara znaleziono na polach nieprzytomnego**, z licznemi ranami na głowie. Nieszczęśliwego lotnika przewieziono do Pardubic, gdzie lekarze otoczyli go troskliwą opieką. Życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Wielka katastrofa kolejowa. Z **Schönpriesen** w Czechach telegrafują:

W nocy z dnia 14 na 15 b. m. pociąg towarowy nr 396 na stacyi Schönpriesen (w skorowidzu miejscowości, nie ma nazwy czeskiej dla tego miasteczka. Przyp. red.) najechał na pusty pociąg towarowy nr 1496. Panowała gęsta mgła. Skutkiem silnego uderzenia 8 wagonów pustego pociągu **wyskoczyło z toru i po kilku obrotach spadło z nasypu na 8 metrów wysokiego**. Wszystkie te wagony zostały zupełnie rozbite.

Pociąg towarowy nr 396, idący z Podmokłego (Bodenbach), **wykoleił się również i spadł z nasypu**. Maszynista tego pociągu Józef **Trieba**, palacz Józef **Drabek**, konduktor **Kubiczek**, manipulant **Rehaczek**, tudzież palacz pociągu nr 1496 **Schrott odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany**.

W kilka minut potem **na tem samem miejscu** nastąpiła **nowa katastrofa**, gdy pociąg **osobowy** Uście-Podmokłe wyjeżdżał z tej stacyi. Jeden z wagonów pociągu towarowego nr 396 był naładowany miedzianemi rurami, które przesunęły się podczas zderzenia, skutkiem tego część wystawała daleko z wagonu. Jedna z tych rur uderzyła w okno przejeżdżającego wagonu osobowego. Pewien podróżny niestwierdzonego nazwiska z przerażenia wyskoczył z przedziału i spadł z nasypu. **Odniósł on ciężkie rany**. Drugi podróżny odniósł lekkie okaleczenia.

Kongres socyalistyczny. Partya socyalno-demokratyczna w Czechach odbędzie swój kongres w Pradze w dniach od 24 do 27 grudnia b. r.

Katastrofa awiatyczna. Podczas zawodów lotniczych, które odbywały się w **Bernie**, stolicy Szwajcaryi, awiatyk Hans **Schmidt** spadł z aparatem z wysokości 20 metrów. Na ziemi wybuchnął motor benzynowy, a ogień objął cały przyrząd, który spłonął. Z pod szczątków jego wydobyto zwęglone zwłoki lotnika.

Bomba w urzędzie telefonicznym. W urzędzie telefonicznym XII dzielnicy Paryża w odosobnionej celi telefonicznej **wybuchnęła bomba**, która zupełnie **zniszczyła celę i przyrządy**. Bomba była sporządzona z blaszanej puszki, wypełnionej prochem. Sprawca jest nieznany, ale musiał znać miejscowe stosunki, gdyż podłożył bombę w takiem miejscu, że musiała ona spowodować jak największe spustoszenie.

Hr. Zeppelin jako kandydat na posła. Konserwatywne stronnictwo w Wirtembergii ma zamiar przy najbliższych wyborach do parlamentu niemieckiego postawić kandydaturę hr. **Zeppelina**, znanego aeronauty.

Uwięzienie prelegenta i publiczności. Policya w Baku podczas odczytu o Czechowie uwięziła prelegenta i słuchaczów w liczbie 40. Co spowodowało ten krok policyi, telegram nie donosi.

Zmarli:

Józef **Satalecki**, senior b. radców m. Krakowa, b. starszy cechu zegarmistrzowskiego, przeżywszy lat 96, zmarł w Krakowie.

Stanisław **Szwejkowski**, słuchacz III. kursu medycyny, zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 22.

Ludwik **Wiśniewski**, właściciel drukarni w Jarosławiu, zmarł dnia 9 października, przeżywszy lat 44.

Mianowanie. Minister wyznań i oświaty posunął do IX klasy rangi nauczyciela szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, Eliasza Czyża.

Składki. Na „Macierz szkolną" w Cieszynie złożyło Tow. wzaj. pom. urzędników magistratu 10 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Podobińskiego.

Z kalendarza. W poniedziałek 16 października: Saturnina m. i Florentyna; we wtorek 17 października: Wiktora i Małgorzaty p.; we środę 18 października: Łukasza ewang. i Tryfonii.

Wschód słońca dnia 16 października o godzinie 6 m. 05, zachód o godzinie 4 min. 48; długość dnia godzin 10 min. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 października termometr doszedł od + 8·6 do 8·5 Cel.; — barometr podnosił się.

Dnia 16 października o godzinie 7 rano stan barometru 755·8 mm., termometru — 1·4 C.; wiatr wschodnio-północno-wschodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Cyganerya warszawska".
We wtorek: „Wesele".
We środę: „Zemsta".
We czwartek: „Kupiec wenecki".
W piątek: „Kościuszko pod Racławicami".

Repertoar teatru ludowego na prowincyi.

„Krowoderskie zuchy".
W Tarnopolu: 17 b. m.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 października.

Rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Staraniem dwóch lwowskich Towarzystw rękodzielniczych odbył się wczoraj obchód rocznicy śmierci Naczelnika Kościuszki. Rano odbyło się w katedrze żałobne nabożeństwo, urządzone przez Towarzystwo im. Kościuszki, w którem wzięły udział tłumy publiczności, Sokolstwo, delegacye Towarzystw i korporacyj ze sztandarami. — Wieczorem urządziło Tow. „Gwiazda" uroczysty wieczór we własnej sali. Podniosłe słowa o Kościuszce wypowiedział prezes „Gwiazdy", adwokat dr Tadeusz Dwernicki, jedna z artystek teatru miejskiego wygłosiła bardzo pięknie Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki", a kapela narodowa odegrała melodye polskie. Na zakończenie odegrali członkowie „Gwiazdy" trzy obrazy ze sztuki „Kościuszko pod Racławicami". Gra amatorów była staranna i wywarła silne wrażenie. Duża sala „Gwiazdy" była szczelnie wypełniona, wiele osób musiało odejść, nie mogąc nabyć biletu wstępu.

Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni zachorował na influenzę i z polecenia prof. dra Grzegorza Ziembickiego będzie musiał przez kilka dni pozostać w łóżku.

Powtórnie profesorem uniwersytetu lwowskiego mianowany został, jak donosiliśmy, dr St. Głąbiński. Jest to drugi w Austryi wypadek zamianowania byłego ministra profesorem uniwersytetu. Przed kilku laty został w uniwersytecie wiedeńskim mianowany profesorem ekonomii politycznej były minister finansów Boehm-Bawerk. — Ekscelencya Głąbiński został mianowany na opróżnioną przez siebie, a dotychczas nie obsadzoną katedrę ekonomii politycznej. Prof. Głąbiński ogłosił już na zimowe półrocze pięciogodzinny wykład nauki ekonomii społecznej.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek: „Mazepa".
We środę: „Oblubienica morza".

Żydowska partya socyalno-demokratyczna.

(Telefonem.)

Lwów, 16 października.

Dnia 14 i 15 b. m. odbył się we Lwowie kongres zjednoczonej żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej Galicyi. Na kongresie tym dokonało się zjednoczenie żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej z organizacyami żydowskich robotników, pozostającemi dotąd w Polskiej partyi socyalno-demokratycznej. Zjednoczone organizacye noszą nazwę „Żydowska partya socyalno-demokratyczna Galicyi" i są równorzędną partyą obok PPSD i UPSD. Kongres otworzył dr J. Bross z Krakowa. Prezydyum stanowili: Salamander (Lwów), dr Landau (Przemyśl), Metzger (Kraków), dr Bross (Kraków) jako przewodniczący, dr Schreiber (Kraków), Kissman (Lwów), Herer (Kołomyja), dr Friedman (Drohobycz) jako sekretarze.

Zjazd witali imieniem PPSD poseł Daszyński, imieniem ukraińskiej partyi soc.-dem. poseł Wityk, imieniem egzekutywy bukowińskiej partyi SD. dr Pistiner i imieniem żydow. robotników na Bukowinie Kaswan, nadto poseł dr Diamand. Ponad to nadeszły pisma powitalne od egzekutywy soc.-dem. partyi Austryi i od ogólno-robotniczego żyd. związku robotniczego w Polsce, Litwie i Rosyi (Bundu").

Po referatach dr Landaua (Przemyśl) i Herera (Kołomyja) przyjęto rezolucyę o zjednoczeniu przez powszechną aklamacyę.

Po referacie dra Nussbrechera (Lwów) o „Stosunku do innych partyj" uchwalono rezolucye, oświadczające się ostro przeciw burżuazyjnym partyom żydowskim syonistów i asymilatorów, a wskazujące na polski i ruski proletaryat, jako na jedynych naturalnych sojuszników żydowskiej klasy robotniczej.

Przyjęto rezolucye w sprawie drożyzny i powszechnego prawa wyborczego do Sejmu, Rad gminnych i kahału.

Siedzibą egzekutywy ustanowiono Lwów. Do egzekutywy wybrani zostali: Salamander, dr Einaugler, Gluecksmann, Sebel, Stengel, dr Buber, Birnbaum, Necker (Lwów), do zarządu partyjnego: Bross, Schreiber, Metzger, Mischel (Kraków), Landau (Przemyśl), Badian (Brody), Weber (Stanisławów), dr Gross.

W kongresie brało udział 130 delegatów.

Rewolucya w Chinach.

Rewolucya w Chinach przybiera rozmiary naprawdę groźne dla dynastyi mandżurskiej i dla obecnego ustroju państwa chińskiego. Rewolucyoniści utworzyli już własny rząd, który proklamował republikę. Centralny rząd chiński bynajmniej nie lekceważy tego niebezpieczeństwa. Wysyła on do zbuntowanych prowincyj wszystkie regularne wojska z prowincyj północnych, a równocześnie zamianował ich naczelnym wodzem, oraz wicekrólem tej części państwa, najwybitniejszego ze współczesnych chińskich generałów i mężów stanu, Yuanszikaja.

Właśnie fakt, że jego powołano na to stanowisko, dowodzi, jak poważnie zapatrują się w Pekinie na obecną sytuacyę w państwie. Yuanszikaj, wychowaniec i pupil wielkiego Li-hungczanga, był jednym z pierwszych, który uznał konieczność reform europejskich w Chinach. — Przyłączywszy się następnie do partyi cesarzowej Tsuzi, umiał i ją pozyskać dla swego szeroko zakreślonego planu reform i pod jej rządami zajmował najwyższe w państwie chińskiem stanowisko polityczne i wojskowe, był niejako kanclerzem państwa. Po jej śmierci, z niewyjaśnionych dotychczas powodów, popadł w niełaskę, usunięty został ze swego stanowiska i skazany na wygnanie do swej rodzinnej prowincyi. Od tego czasu, od roku 1908, nic o nim nie słyszano, aż wreszcie teraz, w chwili groźnego niebezpieczeństwa, powołano go znów na wysokie stanowisko dla ratowania państwa. — Jeżeli też kto, to on zdolny jest jeszcze do spełnienia trudnego tego zadania.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Sytuacya w Wuczang.

Londyn, 16 października.

Korespondent Biura Reutera, który zwiedził miasto Wuczang, opisuje sytuacyę w następujący sposób:

Ulice miasta zastałem opuszczone przez ludność. Na każdym kroku napotykałem zwłoki Mandżurów. Przed jedną z bram leżało ich przeszło 50 na jednem miejscu, tworząc stos okropny.

Dotychczas zabito już przeszło 800 Mandżurów, lecz wojsko zbuntowane szuka jeszcze tych, którzy się ukryli, a pochwyciwszy ich, morduje bez litości. Widziałem, jak zbuntowani żołnierze rabowali koszary i magazyny, aby zaopatrzyć się w broń, amunicyę, mundury i żywność. —

Onegdaj uzyskałem możność dłuższej rozmowy z wodzami rewolucyi, byłym wicekrólem Yang-Hualin i komendantem zbuntowanych wojsk generałem Linanheng. Obaj zapewniali mnie uprzejmie, że wszystkich cudzoziemców otoczą czujną opieką i żadnej nie pozwolą wyrządzić im krzywdy. Generał Linanheng opowiadał mi, że miał pierwotnie tylko 5600 wojska, lecz że powołał pod broń jeszcze 20.000 rekrutów, tak że obecnie rozporządza armią 25-tysięczną, dobrze uzbrojoną i wyćwiczoną. Nadto rozporządza także znacznemi środkami pieniężnemi.

Cały kraj w ogniu.

Londyn, 16 października.

Z Szangaju telegrafują: W Hankau pospólstwo uwolniło wszystkich więźniów i podpaliło więzienia. Więźniowie ci rozpoczęli natychmiast rabowanie domów prywatnych, które następnie podpalali. Także w Szangaju i w okolicy tego miasta powstają codziennie ogromne pożary, wzniecane zbrodniczą ręką. Zbuntowane pospólstwo chińskie usiłowało kilkakrotnie wtargnąć także do tutejszych osad europejskich, lecz wszystkie te ataki odparte zostały przez marynarzy i oddziały ochotników europejskich. Na przestrzeni między Szangajem a Hankau, niemal cały kraj w ogniu. Sytuacya niezmiernie groźna.

Zwycięztwa powstańców.

Pekin, 16 października.

Z powodu cenzury, dzienniki nie przynoszą żednych wiadomości o sytuacyi, ale ciągły ruch wojska wywołuje wielkie zaniepokojenie. — Wszystkie teatry są zamknięte. Ludność przypuszcza szturmy do banków chińskich. Wszyscy żądają zwrotu wkładek i zanoszą swe kapitały do banków zagranicznych.

Wojsko w Honan przyłączyło się do powstańców. — W Hankau powstańcy zdobyli arsenał, który wyrabia dziennie 25.000 nabojów. 140 dział polnych stoi w pogotowiu. Połączenia telegraficzne są w rękach powstańców. Z tego powodu komunikacya z wielu prowincyami jest przerwana. Pięć pociągów z wojskiem wyruszyło na południe.

Wojna włosko-turecka.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 października)

Po mowie tronowej sułtana.

Rzym. Dzienniki zwracają się przeciw mowie tronowej sułtana (Zob. 1 stronę. Prz. red.) i starają się udowodnić lojalność Włoch, która, ich zdaniem, została wszędzie uznana.

Ponowna bitwa.

Londyn. Agencya Otomańska donosi z Konstantynopola: Koło studzien w oazie Bumelian przyszło do ponownej bitwy. Włosi stracili 23 żołnierzy w zabitych i 14 rannych. Turcy mieli 3 zabitych i 2 rannych.

Zdobycze Włochów.

Rzym. „Corriere d'Italia" donosi z Tripolisu: Podczas onegdajszej utarczki opanowała Turków taka panika, że porzucili swoją mitralierę, nie zagwoździwszy jej, i nie zabrali prowiantów. Z okazyi objęcia dowództwa przez Canevę odśpiewano w kościele katolickim „Te Deum" w obecności władz i wojska.

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi, że uwolnieni z niewoli w Caserta tureccy oficerowie i żołnierze, byli zachwyceni obejściem się Włochów i bratali się z nimi (!) na uczcie, wydanej z tej okazyi.

Włosi pod Tripolisem.

Rzym. Z Tripolisu donoszą, że dzięki przychylnej pogodzie ukończono wczoraj wysadzenie na ląd pierwszego korpusu ekspedycyjnego.

Rzym. Ag. Stefaniego donosi w Trypolisu: 14 okrętów z wojskiem wylądowało 15 bm. w Tripolisie.

Zajęcie karawany.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Tripolisu: Onegdaj przytrzymano tu karawanę ze 120 wielbłądami obładowanych środkami żywności właśnie, gdy miała opuścić oazę. Była ona zapewne przeznaczoną do zaprowiantowania wojska tureckiego.

Trudności interwencyi.

Kolonia. „Koeln. Ztg." donosi z Berlina: Warunki pośredniczenia w wojnie turecko-włoskiej w ostatnich dniach raczej się pogorszyły, ponieważ Włochy pod naciskiem opinii publicznej, nie chcą nadal uznawać tureckiej zwierzchności w Tripolisie, jak to same ofiarowały w swojem ultimatum.

Z drugiej strony Turcya z powodu wewnętrznego niebezpieczeństwa chce dobrowolnie odstąpić od Tripolisu.

Upór Włoch.

Rzym. „Giornale d'Italia" donosi, że praca kancelaryj państwowych w celu znalezienia wyjścia z nieznośnego położenia Turcyi, już się zaczęła. — Oprócz Niemiec biorą w niej udział także inne mocarstwa. Dziennik ten donosi dalej, jakoby rząd włoski zawiadomił sojuszników i przyjaciół, że ma niezłomne postanowienie przeprowadzić bezwarunkową aneksyę Tripolitanii i Cyrenajki, bez pozostawienia zwierzchnictwa Turcyi.

Okręt ze skarbem wojennym.

Rzym. Wczoraj wyruszyła z Genuy druga ekspedycya włoska do Tripolisu. Do ekspedycyi tej przydzielony jest okręt ze skarbem wojennym, wynoszącym sześć milionów lirów.

Święta wojna.

Londyn. Agencya Otomańska donosi z Konstantynopola: Wśród szczepów arabskich w Mezopotamii w ogóle, a w Bagdadzie w szczególności, panuje wielkie wzburzenie. Wszystkie szczepy chcą proklamować wojnę świętą przeciw Włochom.

Proklamacya Canevy.

Rzym. Dzienniki donoszą, że proklamacya generała Canevy do ludności tripolitańskiej wydrukowaną została w Rzymie w drukarni watykańskiej, w największej tajemnicy. Proklamacya ta wydrukowana jest w języku arabskim i tureckim.

Genua. Wczoraj spuszczono na wodę czwarty dreadnought włoski „Giulio Cesare".

Sytuacya na Węgrzech.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 16 październ.)

Wiedeń. Khuen-Hedervary przybył wczoraj rano z Budapesztu i został przyjęty na specyalnej audyencyi w Schönbrunie.

Wiedeń. Węgierski premier hr. Khuen-Hedervary, który był wczoraj na półtoragodzinnem posłuchaniu, konferował następnie z baronem Gautschem i ministrem wojny generałem Auffenbergiem.

Pobyt hr. Khuena w Wiedniu stoi w związku z rokowaniami kompromisowemi z opozycyą węgierską i z pogłoskami o cofnięciu ustawy wojskowej. (Zobacz artykuł wstępny. Przyp. red.)

Jak słychać, Sejm węgierski ma wkrótce przerwać dyskusyę nad ustawą wojskową i rozpocząć obrady budżetowe. Jest jednak wątpliwem, czy ustawa wojskowa weszłaby ponownie w obecnej formie do Sejmu węgierskiego, albowiem wysokie sfery wojskowe są podobno zdania, iż zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej w Austryi mogłoby być połączone ze szkodą dla bitności armii, gdyby kontyngentu rekruta jeszcze bardziej nie podwyższono, tak, że możliwem jest dalsze zatrzymanie 3-letniej służby wojskowej.

Hr. Khuen sprzeciwia się cofnięciu ustawy wojskowej. Krążą też pogłoski o jego bliskiem ustąpieniu z powodu sytuacyi politycznej i choroby oczu, na którą premier zapadł tak ciężko, że prawie nic nie widzi. (Operacya ma się odbyć w późniejszym terminie. Przyp. red.). Jako ewentualnego na stępcę hr. Khuena wymieniają prezydenta Sejmu węgierskiego, Berzevicsy'ego, który prowadzi obecnie rokowania z opozycyą.

Budapeszt. Węgierski korespondent donosi z Wiednia, że hr. Khuen Hedervary na audyencyi w Schönbrunnie zdał cesarzowi sprawę z rokowań z opozycyą sejmową, lecz nie podał żadnego wniosku. Cesarz wysłuchał sprawozdania łaskawie. Na stanowisko ministra handlu, opróżnione wskutek zgonu Hieronymy'ego, zaproponował prezes gabinetu posła dra Władysława Boethyego. Cesarz przyjął tę propozycyę. Nominacya Boethyego pojawi się w najbliższych dniach. Potem rewizytował hr. Khuen ministra wojny i zostawił u niego kartę, odwiedził hr. Gautscha, a o 5 wieczorem odjechał do Budapesztu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 16 października.

Sejmowa reforma wyborcza.

Lwów. Prezydya sejmowych klubów polskich wraz z prezydyum Koła polskiego obradowały w niedzielę nad sejmową reformą wyborczą w gmachu sejmowym przy udziale p. namiestnika i referenta dra Starzyńskiego, pod przewodnictwem prezesa Koła sejmowego dra Głąbińskiego. Po dyskusyi uchwalono powierzyć sformułowanie wniosków specyalnej komisyi, która do 9 dni ma je przedłożyć prezydyom.

Rozbicie rokowań o mięso.

Wiedeń. „Montags Revue" twierdzi, że rokowania z rządem węgierskim w sprawie mięsa, uważać należy za zerwane.

Agraryusze czescy przeciwko rekonstrukcyi gabinetu.

Praga. Organ agraryuszów czeskich „Venkov" zwraca się w ostrej formie przeciwko rzekomym zamiarom rządu pozyskania sobie Czechów przez przyznanie im dwóch tek ministeryalnych, poczem pisze:

Przypuszczaliśmy, że handel tekami ministeryalnemi należy już do przeszłości. Co do nas, żądamy nie pozornej rekonstrukcyi gabinetu, lecz zmiany całego systemu rządów — względem narodu czeskiego.

Rząd a kolejarze.

Praga. Jak donoszą pisma czeskie, rząd przyrzekł czeskim organizacyom kolejarzy, iż w razie, jeżeli parlament się na to zgodzi, podwyższy sumę, przeznaczoną na podwyższenie płac kolejarzy o 11 milionów koron.

Trzęsienie ziemi.

Catania. Wczoraj dało się tu uczuć lekkie trzęsienie ziemi, które gdzieindziej objawiło się dość silnie w Guardia i Sta Venerina zabite zostały 2 osoby, wiele domów runęło. W Mazzia runął kościół, w Rondinella kilka domów.

Catania. Wskutek trzęsienia ziemi zginęło 10 ludzi, 15 jest rannych.

Neapol. Trzęsienie ziemi w Catanii wyrządziło ogromne szkody. Przeszło 200 domów zawaliło się. Pod gruzami leży jeszcze wielu zabitych i rannych, których dotąd nie można było wydobyć. Także w innych miejscowościach trzęsienie ziemi wyrządziło wielkie szkody. Etna znowu wybucha.

Giarre. W miejscowościach, dotkniętych trzęsieniem ziemi, wydobyto dotąd 14 zwłok i wielu rannych.

Finanse Rosyi.

Petersburg. Na końcu swego onegdajszego exposé minister skarbu oświadczył, że położenie gospodarcze Rosyi zmieniło się na lepsze. Zależność Rosyi od targów zagranicznych zmalała, nowych pożyczek nie potrzeba, a część dawnych będzie prędzej spłacona, niż oznaczono.

Kokowcew odjechał do Liwadyi, aby złożyć carowi sprawozdanie.

Walki w Maroku.

Melilla. Podczas ataku Maurów na Melillę zginął hiszpański generał Ordonnez.

Melilla. Generał Ordonnez zginął na miejscu trafiony 2 kulami w serce, gdy po wstrzymaniu ognia dosiadał konia.

Rokowania o Maroko.

Berlin. Wczoraj miała się tu odbyć konferencya sekretarza stanu Kiderlena-Waechtera z ambasadorem włoskim Panzą. Konferencya ta została jednak odroczoną, ponieważ cesarz Wilhelm oświadczył, że chce wpierw sam porozumieć się z Panzą, którego też do siebie powołał.

Wybory gminne w Belgii.

Bruksela. Wczoraj odbywały się w całym kraju wybory gminne dla połowy mandatów. Prawie we wszystkich gminach walczyli liberali i socyaliści przeciw katolikom. Kampania wyborcza obracała się około projektu ustawy szkolnej, który spowodował upadek gabinetu Schollärta. Schollärt upadł też przy wyborach.

Wiedeń. Minister Zaleski przybył tu ze Lwowa.

Wiedeń. Cesarz zaprzysiągł dziś prezydenta najwyższego Trybunału obrachunkowego bar. Hauenschilda.

Nowy Jork. Trust tytoniowy ogłasza, iż z powodu decyzyi najwyższego trybunału postanowił się rozwiązać.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 16 października.

Rocznica śmierci Tadeusza Kościuszki. Staraniem wydziału Tow. im. Tad. Kościuszki odbyło się dzisiaj o godzinie jedenastej przed południem w katedrze na Wawelu żałobne nabożeństwo za duszę bohatera w 94 rocznicę jego zgonu. W nabożeństwie wziął udział wydział Tow. Kościuszkowskiego, niezwykle licznie zebrana młodzież szkół średnich oraz publiczność.

Na kamieniu pamiątkowym w Rynku złożył wydział Tow. im. Kościuszki wspaniały wieniec z zieleni.

Sprawa o zabójstwo. Sobotnia rozprawa przeciwko Stefanowi Urbańskiemu z Bołęcina, oskarżonemu o zabójstwo, skończyła się zasądzeniem Urbańskiego na dziewięć miesięcy ciężkiego więzienia za udział w weselnej bitce, w której zabito robotnika Ducinowskiego.

Szajka włamywaczy przed sądem. Przed tutejszą ławą przysięgłych rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciwko sześciu włamywaczom. Szajka ta dopuściła się kilku włamań w Krakowie i Chrzanowie, zabierając z cudzych mieszkań znalezioną gotówkę i kosztowności. W Krakowie popełnili oskarżeni kradzieże na szkodę Judy Landaua, Maurycego Düntucha, Józefa Kleinbergera, Natana Feigenbauma i Stanisława Nycza, w Chrzanowie zaś na szkodę Sary Schönherrowej i Gusty Hauswirthowej. Na ławie oskarżonych zasiedli: 1) 19-letni Gustaw Schönberg, pomocnik fryzyerski z Krakowa, 2) 19-letni Abraham Fleischer, czeladnik krawiecki z Krakowa, 3) 22-letni Israel Jabrzeig, malarz z Tomaszowa (Król. Polskie), 4) 19-letni Maurycy Färber, szewc z Chrzanowa, 5) 30-letni Abraham Stern, szczotkarz z Lublina, 6) 18-letni Józef Schneider, pomocnik handlowy z Chrzanowa. Hersztem tej szajki był Gustaw Schönberg.

Rozprawie, którą wyznaczono na trzy dni, przewodniczy radca Obtułowicz, oskarża prokurator dr Rosławiński, bronią: obrońca p. Pawłowicz i dr Vogler. Oskarżeni wypierają się winy. Na stole przed ławą przysięgłych umieszczono cały szereg przedmiotów, znalezionych u oskarżonych jak zegarki, różne kosztowności oraz cały zbiór wytrychów.

Odsłonięcie pomnika cesarzowej. Z Czerniowiec telegrafują: Wczoraj odbyło się tu uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. cesarzowej Elżbiety na placu Franciszka Józefa w obecności arcyks. Leopolda Salvatora, prezydenta kraju Bleylebena, misyi rumuńskiej, władz i publiczności.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Głębokim smutkiem dotknięci po stracie nieodżałowanego, najdroższego syna i brata ś. p. ks. Jana Nikodemowicza, składamy wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w smutnym obrzędzie pogrzebowym, a w szczególności Najprzewielebniejszemu ks. Biskupowi Fiszerowi, ks. drowi Momidłowskiemu i ks. drowi Tomace, którzy Go podczas ciężkiej choroby otaczali prawie rodzicielską opieką; — Wielebnemu Duchowieństwu obu obrządków, Wielebnemu koledze ks. Czabanowi, Wielmożnemu Dyrektorowi Hostynkowi, Szanownemu gronu nauczycielskiemu z licznym zastępem młodzieży szkolnej, chórowi katedralnemu, Towarzystwu „Sokół i wszystkim Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego — podziękowanie „Bóg zapłać".

Nikodemowiczowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 października. (Giełda południowa).

Marki 117·51. Renta majowa 91·40. Renta koronowa węgierska 90·65. Akcye austr. zakł. kred. 687·—. Akcye węg. zakł. kred. 833·—. Akcye Anglobanku 3?8·25. Akcye Unionbanku 617·—. Akcye Bankvereinu 538·—. Akcye Landerbanku 536·25. Akcye kolei państwowych 726·75. Lombardy 111·25. Akcye fabryki broni 0—·00. Akcye tytoniowe 305·—. Alpiny 813·50. Rima-Muranyi 687·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2725·—. Losy tureckie 237·50. Ruble 255·—. Skoda 677·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—

Usposobienie: ustalone.

Berlin, 16 października. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·50 Tow dyskontowe 185·—.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 16 października.

4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·40; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·90; 4½-proc. listy ziemskie 90·10 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·75 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·20 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 435·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 510·— rb.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 156·75 rb.; Rudzki 715·—; Rudzki nowe 156·50 rb.; Zawiercie 825·— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 143·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·22.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 października — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 12·01 do 12·02, pszenica na kwiecień 12·14 do 12·15; żyto na październik 10·38 do 10·30; żyto na kwiecień 10·57 do 10·58; owies na październik 9·46 do 9·47; — owies na kwiecień 9·67 do 9·68; kukurudza na maj 8·62 do 8·63.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; pięknie.

IKA ABADIE
:: tutki ze sterylizowaną watą ::

Papier ten wyrabia się z najdelikatniejszych włókien roślinnych bez domieszki farbowej jedynie i wyłącznie w fabrykach:
Société Anonyme des Papiers Abadie, Paryż
7044 Papier pali się lekko i równo i nie powoduje żadnego drapania w gardle. 15 20

RIZ ABADIE
:: tutki i bibułki do papierosów ::

Znaleziony
pulares z pieniędzmi, kolekcyą marek jubil. nieużyw. i stempli. rachunki, kupony, karta kolejowa it. p., do odebrania. Niecała 4, Paderewski. 8034

Pianina
dwa, urządzenie kuchenne, leksykon 17 tom., do sprzedania. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 28, parter. 8015 1 5

Obiady po 1 koronie
z trzech dań i kolacye po 60 halerzy, wydaje dom prywatny na miejscu i do domów. Szpitalna l. 22, II piętro. 7989 1 4

Fortepiany i pianina
sprzedaje i wypożycza firma
S. Boroń, Kraków
7988 **Floryańska l. 38, I p.** 1 30

Uczciwy
przystojny, ubogi maturzysta, ożeni się z panną z dobrego domu. która mu wyrobi posadę rządową. Skromny posag wymagany. Rzecz traktowana na seryo. Zgłoszenia pod **W. S.** poste restante **Stary Sącz.** 7970 1 2

Na drugą hipotekę
po banku potrzeba na realność II piętrową w Krakowie, 25.000 koron. Zgłoszenia pod „A. S.“ poste rest. Kraków, za okaz. kwitu. 8017 1 2

Kawiarnia
blisko Rynku Gł., dobrze się rentująca, za przystępną cenę zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Felicyanek l. 18, II p., Magielski. 8000 1 3

Obszerne pomieszkanie na parterze.
składające się z 8 pokoi, w tem 3 duże salony, z ubikacyami bocznemi, łazienką, pokojem dla służby, elektrycznem oświetleniem, z ogrodem spacerowym, owocowym i warzywnym, do wynajęcia zaraz. Bliższe wiadomości w pałacu „Wenecya“, obok „Sokoła“. 7986 1 5

Do sprzedania
restauracya i 2 morgi gruntu w Kaczycach Górnych przy Frysztacie na Śląsku. Bliższa wiadomość u p. Marka, Kraków, ul. Starowiślna 14. 7987 1 3

Poszukuję
zdolnego, z praktyką i ukończoną wyższą szkołą przemysłową **kandydata budowniczego.** Zgłoszenia: Budowniczy M. Eichhorn, Tarnów. 8027 1 3

Kupię
w zachodniej Galicyi obdłużony majątek ziemski około 400 morgów ziemi lub mniej, z budynkami mieszkalnemi i gospodars. z częściowym inwentarzem żywym i martwym, blisko kolei i miasta. Zgłoszenia pod **„Agronom 444“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7994 1 3

Nowe, czyste pierze gęsie
ręką darte, 5 kg. 10 K, białe 15 K, lepsze 22 K, przewyborny półpuch biały 30 K, najlepszej jakości 40 K. Niedarte szare 5 kg. 12 K, białe wyborne 18 K, wszystko opłatnie wysyła **M. Fischbein, Podwołoczyska 3.** 8002 1 2

Realność
w Czarnej Wsi, tuż za wałem kolejowym o powierzchni przeszło 1300 sąż. do sprzedania. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **E. Z.** 7992 1 3

Praktykant
do biura fabrycznego potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod **K. F. M.** poste restante **Kraków.** 8030 1 3

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Kraków, św. Jana 3, I p. 6036 35 0

Najtaniej
na sezon szkolny
Torby i paski na książki — **Tabliczki — Cyrkle — Pióra — Atrament — Bloki — Zeszyty — Notesy — Piórniki — Scyzoryki — Paletki — Farby — Tusz, ◆ Kredki — Pendzle ◆**
6007 poleca handel papieru 25 0
Teofila Bęknera
Kraków, Długa 4, obok apteki.

Obiady konkurencyjne
z 3 dań po 90 halerzy. Długa 21, II piętro. 7541 11 15

Panienki
uczęszczające do wyższych zakładów naukowych znajdą umieszczenie z wzorowym wiktem, po umiarkowanej cenie, u wdowy po adwokacie. Również wynajmuje się pokoje z osobnem wejściem. Tam też wydaje się obiady. Wiadomość: Pańska 9 II p., drzwi na lewo. 7542 7 7

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Świeżo sprowadzone modele paryskie
i wiedeńskie, oraz wszelkie przybory w zakres modniarstwa wchodzące poleca P. T. Publiczności 8008 1 3

Magazyn Mód Leonory Weisslitz
Kraków, Floryańska 13, I p., oficyny.
Wykonuje się również na zamówienia gustowne przybranie kapeluszy damskich przez dobre siły modniarskie.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Kupuje różne meble, fortepiany krótkie, pianina, kasy ogniotrwałe. Katolicki handel mebli i różnych rzeczy. Ulica św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie. 7735 9 10

Pomocnica aptekarska przez 6 lat zajęta w jednej aptece, wskutek owdowienia poszukuje posady. Informacyj udzieli z grzeczności p. Alfred Weiss, aptekarz w Jaśle. 7932 3 3

U akuszerki pokój dla pań
Słowiańska 2. 7828 5 5

MEBLE
różne używane ale w dobrym stanie, maszyny do szycia, najtaniej nabywać można ul. św. Jana **l. 28,** parter, w Krakowie. 7734 9 10

L. 59/III b. 7982 1 3

Dostawa mleka.
Gmina m. Krakowa poszukuje dostawy większej ilości mleka do cząstkowej sprzedaży.

Oferty z podaniem ceny, ilości dostawy, oraz minimalnej zawartości tłuszczu należy nadsyłać do **31 października 1911 r.** pod adresem: Magistrat, Kraków Wydział III b.

Kraków, dnia 13 października 1911.

Rydze
marynowane lub kiszone, **grzybki** suszone, same czapeczki, **sok** malinowy, **kompot** brusznicowy, **powidła** śliwkowe, **śliwki** suszone, **jabłka i gruszki** stołowe, poleca w najlepszej jakości, **taniej niż wszędzie,** cennik na żądanie, wysyła **Kellnera dom wywozowy produktów krajowych, Kossów, obok Kołomyi.** 7545 7 9

Dla emeryta
lub ogrodnika dwa ogrody owocowe i mieszkanie, o 8 km. od rynku krakowskiego, do wydzierżawienia. Wiadomość: ul. Dominikańska l. 3. I piętro, drzwi 4, od 12 do 2 w południe. 7243 5 6

Meble kuchenne i przedpokojowe, E. Plesner
7204 **Kraków, Szewska 21, parter.** 21 0

Dywany
perskie, gużone, tkane, **chodniki, portyery, firanki, kapy, kołdry, koce, materye na obicia, brokaty, tapety itp.**
6289 23 0
Filip Haas i Synowie
skład komisowy
Kraków, ulica Szczepańska 7, I. piętro.
Ceny oryginalne fabryczne.

Która kobieta
pragnie rychło i szczęśliwie za mąż wyjść, który mężczyzna chce się majętnie ożenić, niech żąda naszego miesięcznika. Cena 50 h markami. Wydawnictwo „Małżeństwa“ Lwów 5. 7450 8 23

Tylko 5 koron
kosztuje mój prawdziwy szwajcarskiego systemu Roskopf patent. zegarek kotwicowy remontoar, dokładnie uregulowany, 36 godzin idący, z 3-letniem pisemnem poręczeniem. 5 K, ze wskazówką sekundową 5·50 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości Pierwsza fabryka zegarów
HANNS KONRAD
c. i k. nadw. dostawca Brüx Nr 632 (Czechy).
Katalog główny z około 4000 rycin na żądanie zadarmo opłacony. 6462 3 8

HERBATA z RĄCZKĄ
Ceylońska »TAMTAM«
Wszędzie do nabycia:
JULIUSZ GROSSE, KRAKÓW.
7592 3 0

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Krem Venus słoik à 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko à 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K. 7425 3 10

Na długie wieczory
Beletrystyczna i naukowa
wypożyczalnia książek znajduje się
stale przy **Placu WW. Świętych 8.**
Nowości we wszystkich działach.
Dla abonentów z prowincyi wysyłka w specyalnych skrzynkach. 7506 3 0

Marka *Koestlin*

Koestlina Sire-Sire-Keksy
Koestlina Lobe-Keksy
Koestlina Albert-Keksy
Koestlina Rido-Keksy

w patentowanem fil-opakowaniu, zawsze świeże.
Znakomite herbatniki, najlepsze pożywienie dla dzieci i chorych.

7496 2 49

FAVORIT
żurnal sezonowy na jesień i zimę 1911/12 r.
Nowość! wydanie z polskiem objaśnieniem mód cena 1·20 K, z przesyłką 1·60 K, za zaliczką 1·85 K **Nowość!**
poleca skład żurnali i gotowych krojów
M. Landau — Kraków, ul. św. Krzyża 5.
6624 Prosimy żądać tylko wydania z polskim objaśnieniem. 12 0

Własne wyroby! Własne wyroby!
Jan Ihnatowicz
sklepy własne:
Lwów, Kraków i Przemyśl
poleca: 6671 32 0
Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.
Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu
JANA IHNATOWICZA.

Kominy fabryczne
buduje
Inż. Roman Z. Ciesielski
Warszawa, Mokotowska 54.
Kraków, ulica Batorego 26.
Telefon 1079.
6644 48 0

Sternov
najznakomitsza ze wszystkich wód gorzkich, ideał dla cierpiącej ludzkości, najlepszy środek przeczyszczający do nabycia we wielkich składach wód mineralnych, drogueryach i aptekach.
Przedsiębiorstwo dla leczniczych wód mineralnych Sternov
poczta Sokolnitz obok Berna. 7577 3 6

Do apteki
zaraz na praktykę wstąpi ukończony szóstoklasista. **„Tatry“** poste restante **Czarny Dunajec** 7933 3 3

Madame de Ferrières
udziela języka francuskiego metodą Berlitza. Pensyonat Jolanta, ul. Graniczna 14. 7827 3 5

Inżynier
szuka posady na fabrykach lub w przedsiębiorstwach techniczno-przemysłowych. Może złożyć kaucyę lub przystąpić jako spólnik. Zgłoszenia proszę przysyłać: Kraków, ul. św. Marka 29, Zygmunt Kowalski. 7667 3 3

Jabłka
zimowe w większej ilości i doborowych gatunkach poleca Zarząd ogrodu w Zatorze. Do sadzenia na jesień, poleca drzewka owocowe, silne i dobre gatunki 7935 3 3

Chłopca
do praktyki przyjmie pierwszorzędny handel czysto korzenny i win na prowincyi. Zgłoszenia tylko listowne pod **7940** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 7940 3 3

Instytut obcych języków
The Anson School
w Krakowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 9
podaje do wiadomości, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdego dnia, w październiku i listopadzie b. r. **co tydzień** rozpoczną się nowe **zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto **dnia 16 października i 1 listopada b. r. rozpoczną się kursy popularne** (niższy i średni) **jęz. angielskiego, francuskiego i niemieckiego.** Wykłady odbywać się będą **dwa razy tygodniowo** w godzinach popołudniowych i wieczornych. 7946 3 0
Opłata miesięczna wynosi K 4·—

Automobil
światowej marki francuskiej, 2 cyl., 10 HP. Double-faeton, 4 siedzenia, dach amerykański, nowy motor, nowe pneumatyki, doskonale utrzymany, niezawodny w górzystych okolicach, tanio do sprzedania. S. 737 poste rest. Rzeszów. 7941 3 3

Zdolna buchalterka
potrzebna jest do większego przedsiębiorstwa w Krakowie. Dokładna znajomość buchalteryi oraz języków polskiego i niemieckiego wymagana. Oferty pod **„Większe przedsiębiorstwo“** poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu inseratowego. 7951 3 3

2 pokoje i kuchnia
z komfortem zaraz lub od 1 listopada do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 7953 3 5

Do wspólnej pracy
w interesie handlowym poszukuję wspólnika z kapitałem 2000—3000 kor. Zgłoszenia **„wspólna praca“** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu ins. Nr. 7967. 7967 2 2

Młoda osoba
sympatyczna, z praktyką biurową i chlubnemi świadectwami, poszukuje posady biurowej, do dzieci z klas niższych lub zarządu domem. Zgłoszenia pod **„Praca“** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego 7964 2 3

Pokój frontowy
z piecem kuchennym, oraz pokój z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Wiadomość na miejscu w Dębnikach, Rybacka 22, między 2 a 4 popoł. 7974 3 3

Kasyerkę
miłej powierzchowności, z dobrej rodziny, przyjmie od 1 listopada skład wyrobów chińskich i japońskich, oraz srebra i biżuteryi **Ag. Lisowski w Krakowie,** Sukiennice 25, naprzeciw ul. Szewskiej. 8007 2 3

Więcej niż 4.000
odbitek przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju obejmuje mój najnowszy główny katalog, który wysyłam natychmiast każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 668 (Czechy).** 6518 4 7

Wino
wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie: białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 60 h, czerwone, mocne, łagodne litr 56 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 60 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynkce 3 K, opłatnie, do nabycia. **Edm. Pauk, Eksport wina, Rjeka (Fiume).** Cennik darmo i opłatnie. 6989 14 30

Realność
w śródmieściu Krakowa, dobrze się rentująca. dla kupca lub przemysłowca przedstawiająca wielką wartość ze względu na położenie, jest **z wyłączeniem pośrednictwa** do sprzedania. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **A. K.** 7993 1 3

Samoistny administrator
gruntownie obeznany we wszystkich działach, pierwszorzędna siła, biegły ruchalter i korespondent w kilku językach, przyjmie posadę przy większem przedsiębiorstwie lub fabryce. Na prowincyi pierwszeństwo. Oferty piśmienne pod **„Alfa i Omega“** przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Wiślna 2. 7999 1 3

Agenci
i ludzie prywatni, mający rozległe stosunki w sferach prywatnych, zarobią łatwo miesięcznie od 200 do 400 koron, przez sprzedaż bardzo pokupnego przedmiotu. Listowne zapytania tylko polskie: A. Raciborowski, Budapest VII, boulevard Elisabet 48. 7782 1 4

CZEKOLADA
PIASECKIEGO
UZNANEJ DOBROCI DO JEDZENIA I GOTOWANIA

6661 17 0

Akademik rutynowany korepetytor poszukuje lekcyi w zakresie szkół realnych i gimnazyalnych lub zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod **W. K.** poste restante **Kraków.** 7980 2 3

OSOBY
posiadającej znajomości w sferach zamożnych poszukuje się za wysokiem wynagrodzeniem. Lwów poste restante tylko skazicielowi legitymacyi liczba 78.322/0. 8004 2 2

Poszukuje się
korespondenta
władającego biegle stenografią polską i niemiecką, piszącego na maszynie i posiadającego praktykę biurową.

Zgłoszenia przyjmuje się u firmy Z. Kodakowski i Ska, Podgórze, ul. Staromostowa 7, między godz. 12—1 w południe. 8005 2 3

Kapitalisty
jako cichego spólnika szuka zaraz bardzo zdolny przemysłowiec. Zgłoszenia pod **„Zdolność 20.000“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat, 8009 2 5

Samodzielna buchalterka, z kilkuletnią praktyką, znająca korespondencyę, oraz język polski i niemiecki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy“ pod **A. B. 4.** 7801 3 3

Efektowny krzyż stojący
z cokołem
także do zawieszania, w pięknym złocistym bronzie wykonany, figury Chrystusa, N. P. Maryi i św. Magdaleny są z porcelany wraz z lampką z barwnego szkła, około 58 cm. wysoki, 7·— K. Nr 9713. Z przyrządem muzycznym, grającym 2 kawałki 10 K Nr 9714. Z 30-godzinnym zegarkowym, z barwną tarczą z kości słoniowej, najdokładniej uregulowanym i obciągniętym z 3-letniem pisemnem poręczeniem 10·80 K. Nr 9715. Z przyrządem muzycznym, 2 kawałki grającym i z 30-godzinnym mechanizmem zegarowym, z barwną tarczą z kości słoniowej, 13·50 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dost. **Hanns Konrad,** dom wysyłkowy, Brüx, Nr 4000 (Czechy).
Katalog główny z około 4.000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 6497 1 6

Prez. 2261
16/11 7939 2 3

Ogłoszenie licytacyi.
Celem zabezpieczenia dostawy:
a) mięsa, cielęciny, wątroby, słoniny i smalcu,
b) żyta

dla domu więziennego c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie na rok 1912 rozpisuje się licytacyę w drodze pisemnych ofert na następujące artykuły spożywcze:
1) mięsa około . . . . 9500 klg.
2) cielęciny około . . . . . 50 klg.
3) wątroby około . . . . . 300 klg.
4) słoniny lub smalcu około . 1700 klg.
5) żyta około . . . . . 800 metr ctn.

Powyższe artykuły spożywcze mają być dostarczane do gmachu domu więziennego w Krakowie.

Oferty, a to:
a) dla mięsa, cielęciny, wątroby, słoniny i smalcu z osobna, zaś dla
b) żyta z osobna marką stemplową na 1 K zaopatrzone nadesłać należy najpóźniej do **dnia 3 listopada 1912 do godziny 12 w południe** do Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Bliższe warunki dostawy mogą być udzielone na żądanie lub też przejrzane w Prezydyum c. k. Sądu krajowego karnego w Krakowie.

Kraków, dnia 9 października 1911.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.